№ 167 Niedziela 26 lipca (8 sierpnia) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3 Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: w kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 popołudniu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła kobiet polek otwarte raz na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Pol. Tow. kolonii letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—6

Cherbourg, Cowes, Kiel.

—o—

Wśród polityków i publicystów utarł się termin naturalnych i nienaturalnych sojuszów między państwami. Kursowały teorye o niezgodności pewnych porozumień z istotą, z przyrodzonym kierunkiem historycznym danych państw, pchanych przez swe warunki fizyologiczne do fatalnej, wiecznej jakiejś niezgody.

Do takich państw, których natura zgody nie znosiła, od dawien dawna zaliczano Rosyę i Anglię. Przyjaźń niedźwiedzia z wielorybem figurowała chyba tylko w politycznym karykaturach. Póki świat światem, nie mógł rosyanin być anglikowi bratem. I czegóż nie przytaczano na poparcie tej tezy! Rywalizacya w Azyi, której nieuniknionem następstwem musiało być zbrojne starcie, nie pozwalała myśleć o możliwości zbliżenia... Taka ewentualność była wbrew naturze rzeczy.

Tymczasem stała się ta rzecz nienaturalna. Teorya prysła—jak zwykle, gdy zbyt długo chce być niezmienną i nienaruszalną: pozostała praktyka i rzeczywistość...

Spotkanie w Cowes jest tego najlepszym dowodem. Przyszły tego rodzaju interesy polityczne, które umożliwiły usunięcie na bok rywalizacyi w Azyi i ważnością swą zaćmiły ważność przeciwieństw, jakie zdawały się nie do pokonania lat temu jeszcze kilka, a które, z powodu historyi afgańskich, omało nie doprowadziły do wielkiej wojny.

Przyszła konieczność utrzymania w Europie naruszonej równowagi politycznej.

Jest to interes tak niesłychanej wielkiej doniosłości, że musiał być przedewszystkiem załatwiony.

Zajął się tą sprawą wytrawny i bardzo zdolny dyplomata: Edward, król angielski.

Przeciwko tym, którzy w ostatnich czasach zbyt silnie na swą stronę przeciągnęli wagę spraw światowych, przeciwko Niemcom Bismarcka, jego rozmachem dalej przez epigonów prowadzonym, przeciwko hegemonii germańskiej, przeciwko rosnącej flocie niemieckiej i handlowi niemieckiemu należało postawić tamę.

Trzeba było zrobić koalicyę.

Tę koalicyę robiono w Cherbourgu i w Cowes. Wspaniałością przyjęć, serdecznością toastów, postawą flot potężnych cementowano trójporozumienie, święciono tryumf pogodzenia się Anglii z Rosyą.

Tak! Rosya wszelkie ma powody po temu, aby węzły *trój-entente* zacieśnione zostały. Słusznie wskazywał p. Izwolskij na te korzyści, jakie jego anglofilska polityka, traktatem z 1907 roku zadokumentowana, przyniosła Rosyi. Gdyby nie układ z 1907 roku, sprawy perskie poszłyby innym torem, a groźba, jaka od Japonii wciąż nad Rosyą wisi, mogłaby może realne przybrać kształty.

Ale porozumienie z Anglią i Francyą nie uchroniło Rosyi od ciosu, jaki ją spotkał na początku bieżącego roku ze strony Berlina. Dreadnoughty angielskie i francuskie wtedy nie były brane w rachubę.

Czy teraz, w razie ewentualnych gróźb, od trójprzymierza idących, będzie inaczej?

Sądząc z przebiegu spotkania w Cherbourgu i Cowes, sądząc z głosów prasy półurzędowej i słów kierujących mężów stanu, zdawałoby się, że trójporozumienie zyska na sile, że się w formę konkretnego traktatu zamienić może, że się zdefiniują pewne wzajemne zobowiązania.

Może być, że tak będzie. Ale po Cherbourgu i Cowes będzie jeszcze Kiel.

Tam cesarz Wilhelm będzie miał sposobność konferować z Monarchą rosyjskim; tam będzie druga strona tego medalu, jaki przedstawia sobą polityka Rosyi, która wysila się na to, ażeby pogodzić trójporozumienie z prusko-rosyjską asekuracyą.

I oto Kiel nadaje spotkaniom w Cherbourgu i Cowes cechę jakiegoś niezdecydowania, pewnej dwoistości, której przyczyn nie należałoby szukać w dopełnieniu zwykłych form międzynarodowej etykiety.

A tymczasem nadejść może taka chwila, w której trzeba będzie wybierać, w której nie można będzie wszystkiego pogodzić.

Zdaje się, że o takiej chwili myślano w Cherbourgu i Cowes: o niej również pamiętać będzie cesarz Wilhelm w Kiel.

J. B.

Symbol pokoju.

—(o)—

Kronika wypadków politycznych nie może pominąć milczeniem zjazdu w Cherbourgu i Cowes. Były one świadectwem pokojowych usposobień *entente* francusko-rosyjskiego i anglo-rosyjskiego zbliżenia, nowych dróg polityce europejskiej nie zakreśliły. Komentarze do tych podróży pisał Pichon w „Matin“ i p. Izwolskij w „L'Echo de Paris“. Ale i z tych komentarzy świat nie dowiedział się więcej, niżeli dotychczas wiedział. „Co w tych spotkaniach było najbardziej uwagi godnem—powiada francuski minister spraw zagranicznych—w swych wcale nie mimowolnych zwierzeniach w „Matin“ — to nastrój ogólny, im towarzyszący“. Wierzymy bardzo. O nastroju mogły najlepiej poinformować rozprawy w izbie gmin angielskiego parlamentu. Niegdyś—powiada dalej p. Pichon—po każdem słowie, wypowiedzianem przy takiej sposobności, szukano jakiejś *arrière pensee* — dziś nikt tego nie robi. Dawniej pytano się, co za tem tkwi? przeciw komu skierowane jest to niezwykłe przymierze? Dziś nikt się o to nie pyta. Zdaje się dlatego, gdyż wszyscy wiedzą. Pan Pichon mniema, że dziś wszyscy są przekonani o pokojowym celu zjazdów w Cherbourgu i Cowes.

O czem mówiono na zjazdach w Cherbourgu i Cowes?

Ach—niedyskretne pytanie.

O wszystkich otwartych sprawach bieżącej polityki.

Oczywiście o sprawach bałkańskich: o Krecie, o Persyi, o Maroku. Myślano o pokoju Europy, o pokoju świata, zawsze o pokoju. Wypadki w Barcelonie wcale nie zamąciły pogody wspaniałych dni monarszych. Wszakże pokój panuje w Barcelonie. Rząd hiszpański postąpił energicznie, rewolucyę stłumił, przywódców bez sądu stracił. Istotnie, rząd madrycki nie przysporzył kłopotów ani w Cherbourgu, ani w Cowes. Oczywiście mówiono także o wypadku jedynym w dziejach, o niebywałym strajku wpośród popisowych. Powołano pod broń rezerwy z r. 1905, 1906 i 1907, jak wiadomo, przybyło dwu rezerwistów. To mało, zbyt mało.

Ale rewolucya w Barcelonie została na czas stłumioną. Wprawdzie okrutni maurowie zadają cios po ciosie wojskom gen. Marina, ale za to nieprzyjaciel wewnętrzny został pobity; gabinet Maura odniósł zwycięstwo na Cara del Pueblo w głównym obozie republikanów katalońskich. A to wystarcza.

W swej rozmowie z korespondentem „Matin“ przedstawia pan Izwolskij tryumfy swej polityki pokojowej. Pamiętamy je z czasów aneksyi Bośnii i przygotowań wojennych w Serbii. „Na Bałkanach nasza polityka — powiada p. Izwolskij — pozostanie, jaką dawniej, jaką zawsze była: *status quo*“. Żadnych egoistycznych celów. Wszakże taką była zawsze. Wszyscy pamiętamy, jak cała Europa była wzburzoną—po aneksyi Bośnii, kiedy *status quo* zostało naruszonem. Niechże to nam służy za naukę.

— Osądź pan sam, panie redaktorze — jakie skutki miałaby nasza zbyt śmiała polityka? Nieprawdaż?

Ależ tak, na Bałkanach zawsze prowadzono politykę *status quo*.

I dlatego to właśnie Bałkany w r. 1909 tak są zupełnie podobne do Bałkanów z czasów przed rokiem 1877.

Należy wyciągnąć naukę z tych słów p. Izwolskiego. Najlepiej jest politykę studyować z interwiewów ministeryalnych. Można zdobyć sobie prawdziwą oryentacyę polityczną. Prawda tryumfuje; nietylko prawda historyczna przebija z każdego słowa tego pełnego polotu i głębokich myśli exposé politycznego.

Na pytanie, czy *entente* franko-rosyjska po spotkaniu w Cowes przybierze nowe formy, odpowiedział rosyjski minister spraw zagranicznych również pytaniem.

— Nowe formy? A to na co?

Ma ona stały określony cel, któremu w obecnej formie najzupełniej czyni zadość.

— Jakiż to cel? Utrzymanie pokoju. W tym pokojowym celu może się tylko wzmocnić przymierze wzajemne.

I właśnie dla tego celu utrzymuje się potężne armie i floty. Podstawą polityki rosyjskiej, jej osią jest utrzymanie najserdeczniejszych stosunków z Niemcami.

Sojusz z Francyą i *entente* z Anglią doskonale się uzupełniają z tą najserdeczniejszą przyjaźnią Rosyi z Niemcami. To jest właśnie zadaniem ich właściwem.

— Wiem ja—mówił minister Izwolskij—jakżeby chciał uprzedzić zarzuty—że istnieje w Angli stronnictwo polityczne, które nie wierzy w trwałość *entente* anglo-rosyjskiego i przepowiada mu smutny los przy pierwszej poważniejszej sposobności.

Są to płonne obawy.

Wypadki w Persyi postawiły Rosyę i Anglię w obec bardzo poważnego zagadnienia, a jednak *entente* rozwiązała je bez cienia trudności.

Słowem idzie o wielki program pokojowy, które *alians* franko rosyjski, *entente* anglo-rosyjska, a przedewszystkiem tradycyjna przyjaźń najserdeczniejsza niemiecko-rosyjska z powodzeniem przeprowadza.

Pax! *Pax*!

Na pokładzie yachtu królewskiego „Wictoria and Albert“ przy wybrzeżu angielskiem pod Cowes król Edward wygłosił entuzyastyczny toast, piękny toast.

— Jestem szczęśliwy, mówił, że gościom moim nadarza się sposobność obejrzenia najpotężniejszej, największej, jaka kiedykolwiek była zebrana, floty angielskiej.

Ale te olbrzymy, te Dreadnoughty, nie mają być symbolem wojny—jest to tylko środek ku strzeżeniu interesów pokoju.

Dreadnought jako symbol pokoju!

Wyobrażeniem najwyższej koncentracyi siły wojennej jest najnowszy typ okrętu wojennego angielskiego.

Jednym ze skutków wojny rosyjsko-japońskiej jest wynalazek angielski: Dreadnought.

Właśnie w tym roku 4 nowe Dreadnoughty ukończone spuszczone zostaną na morzu Północnem. Przed tygodniem uchwalił parlament angielski dalszy kredyt 200 milionów fr. na 4 nowe Dreadnoughty, które w r. 1912 ukończone zostaną. Za przykładem Anglii budują Niemcy Dreadnoughty, buduje Francya, Włochy, nawet Austrya. Wszystkie budżety państw uginają się pod ciężarem budowy nowych olbrzymich i kosztownych machin zniszczenia, z których każda kosztuje 50—100 mil. fr. Największa, najpotężniejsza na świecie flota zebrana jest w tej chwili na morzu Północnem. Druga stanie niebawem na morzu Śródziemnem.

Zasada *two powers*, zasada, żeby flota angielska silniejsza była, niżeli dwie inne najpotężniejsze floty, razem wzięte, przeprowadzoną została z najwyższą konsekwencyą.

Anglia zgromadziła flotę wojenną, jakiej świat jeszcze nie widział.

Król Edward zgromadził największą flotę, jak sam powiada, najpotężniejszą flotę, jaką świat kiedykolwiek posiadał, i w otoczeniu swoich Dreadnoughtów, Bellerephonów, Superbów, Collingwoodów i Neptunów, z których każdy nosi 30—37 dział i liczy 18—22,000 ton *deplacement*, powiada: *to są moje symbole pokoju*. *Dread-nought*: „niczego się nie obawiaj:“ Zaprawdę, jest humor w tej symbolice angielskiej.

W. L.

Sensacyjny wyrok.

Belgrad, który w zimie tego roku był przedmiotem sensacyi całego świata, przypomniał się znów publiczności, zdarzeniem iście nadzwyczajnem. Serbski bowiem najwyższy trybunał wydał wyrok, którego ostrze zwraca się przeciw królowi i krytykuje nietylko postępowanie jego, ale przypomina mu jego królewskie i ojcowskie obowiązki co do wychowania dzieci.

Historya tego nadzwyczajnego zdarzenia jest następująca: W czasie konfliktu austro-serbskiego, tuż przed rezygnacyą ks. Jerzego z następstwa tronu, zawieszony został dziennik «Zvono» z powodu artykułu, wymierzonego przeciwko księciu. Jako powód tego podano, iż dziennik ów obraził nietylko Jerzego, lecz i króla Piotra.

Redakcya «Zwona» chwyciła się wszelkich przysługujących jej środków prawnych, ażeby znieść wspomniane zawieszenie. Sprawa oparła się o najwyższy trybunał, który orzekł na korzyść wydawcy i zniósł wspomniany wyrok, a w motywach wyroku dał następującą lekcyę poglądową królowi serbskiemu:

«Ponieważ król nie poświęcił należytej uwagi zachowaniu się i wychowaniu przyszłego władcy Serbii, jakkolwiek był do tego i jako ojciec, i jako król, i jako wódz najwyższy w pierwszej linii uprawniony, a nawet zobowiązany — przeto jest obowiązkiem poddanych zwrócić mu uwagę na jego wysokie obowiązki, czy to w prasie, czy jaką inną drogą, jeżeli zachowanie się spadkobiercy tronu jest tego rodzaju, że nie może wzbudzić ku niemu miłości narodu, wtedy jest ono dla kraju i narodu szkodliwe. Jest rzeczą ogólnie znaną, że były następca tronu dopuścił się szeregu przewinień, których mógł sobie oszczędzić w interesie swojego stanowiska i powagi. Może to jest wynikiem jego nieokiełznanego temperamentu, mimo to jest jego obowiązkiem baczyć na swoje zachowanie się, inaczej straci wszelkie zaufanie u swego narodu».

Tak brzmi ów niebywały wyrok. Podpisał go sędzia najwyższego trybunału, dr. Michał Radivojewic, najznakomitszy jurysta w Serbii i wódz partyi radykalnej.

Sensacya oczywiście w Serbii i zagranicą niebywała. Majestat z «Bożej łaski» króla Piotra został srodze spostponowany.

Otwarcie wystawy.

(Korespondencya własna «Dziennika Kijowskiego»).

Częstochowa, d. 5 sierpnia.

Komitet wystawy ma jednak szczęście. Bo oto po wczorajszych ulewach dziś jest pogoda. Wprawdzie pochmurno, deszcz niby to wisi, ale nie pada.

Uroczystości rozpoczęły się od solennego nabożeństwa, odprawionego przez przeora i generała paulinów, O. Euzebiusza Rejmana, w asystencyi duchowieństwa. Kaplica cudownego obrazu była zatłoczona tak, że poprostu obawa była jakiegoś wypadku.

Wspominano coś przedtem o wejściach za osobnemi zaproszeniami. Tymczasem okazało się, że w myśl starożytnego zwyczaju zakonnicy uczynić tego nie mogą. Kaplica bowiem musi być zawsze dla pobożnych dostępna. Mimo strasznego ścisku, który mi się bardzo dał we znaki, muszę przyznać, że obyczaj to ładny, szlachetny i demokratyczny.

Nabożeństwo przeciągnęło się niespodziewanie długo. I dopiero przed dwunastą Przewielebny Ojciec przeor przybył, aby dokonać poświęcenia.

Przed białą wstęgą, przeciągniętą przez całą szerokość bramy, zebrali się przedstawiciele władz, członkowie komitetu wystawowego, przedstawiciele pism oraz wybitniejsi zaproszeni goście. Wymienić tu zaraz wypada wiceprezesa galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, Witolda ks. Czartoryskiego, wiceprezesa Towarzystwa kółek rolniczych w Galicyi, d-ra Dulębę, prezesa centralnego Towarzystwa rolniczego, Seweryna ks. Czetwertyńskiego, Stefana Jankowskiego, przedstawiciela wydziału centralnego kółek rolniczych, przedstawiciela Towarzystwa wpisów szkolnych, p. Maryana Lutosławskiego, stowarzyszenia techników inż. Obrębowicza, d-ra Benniego, d-ra Tchórznickiego, Edmunda Jankowskiego. A wymieniam tylko najważniejszych.

Gdy tedy ustawiliśmy się wszyscy przed wstęgą, pozostawiając szpaler we środku. Za wstęgą ustawiło się kilka aparatów fotograficznych, orkiestra i chór jasnogórski, oraz ci, co kupili droższe bilety wejścia i mieli dziś prawo wejścia na wystawę. A były ich tłumy, a jeszcze większe tłumy za nami, na wolnym placu.

Kiedy przybył Przewielebny O. Rejman, wyborna orkiestra jasnogórska zagrała ładny utwór, poczem chór wykonał prześlicznie hymn podniosły „O Maryo". Podczas tego ks. Rejman odmówił modlitwy i pokropił bramę wodą święconą. Znowu zagrała orkiestra, poczem O. Rejman przemówił w słowach następujących:

„Niegdyś była tu w tych murach twierdza, której broniła siła zbrojna. Dawno minęły te czasy. I dziś praca obrała sobie pod jej murami miejsce, by swoje obchodzić święto.

„Miejsce to, gdzie najżywszem tętnem bije w niebiosa modlitwa narodu. Łączą się więc tu dwa hasła żywota ludzkiego—modlitwa i praca.

„Niezliczone rzesze odwiedzać będą tę wystawę i czerpać z niej będą ziarna nauki, które na dalsze strony rozniosą.

„Trzeba podziwiać potężne wysiłki, które tę wystawę stworzyły, a wystawa ta jest dziełem wielkiem. To święto pracy jest głośną nauką, że praca winna towarzyszyć każdemu i że, kto się od niej odrywa, sobie i społeczeństwu szkodzi.

„Szczególniej narodowi naszemu potrzeba pracy wytężonej, aby dorównać innym narodom, tej pracy, co rozwija umysły i uszlachetnia człowieka.

„Z plonem pracy, z kłosami pełnymi staje komitet przed Bogarodzicą z Jasnej Góry Częstochowskiej, i starodawnym obyczajem narodowym rozpoczyna dzieło od Boga, błagając o błogosławieństwo Boże i o opiekę Najświętszej Maryi Panny.

„Niechże z tej pracy naszej płynie dobrobyt i zamożność, niech grosz płynie ubogim, wdowie i sierocie, by nie było u nas nędzy. W tej intencyi modlitwę tę w kaplicy i w tej intencyi wystawę poświęcam".

Mowa prezesa wystawy, ks. Stefana Lubomirskiego, była następująca: „Panowie! Zebraliśmy się w licznem gronie, aby dopełnić aktu urzędowego otwarcia wystawy częstochowskiej, aktu, który ma być uwieńczeniem usilnych starań i zabiegów naszych. Zanim przystąpimy do dokonania tej formalności, chcę w krótkich zarysach skreślić i uprzytomnić historyę myśli urządzenia naszej wystawy, cele, jakie z nią związaliśmy, i życzenia, jakie z naszej strony jej towarzyszą.

„Wszyscy pamiętamy czasy, kiedy kraj nasz po epoce gorączkowego rozstroju popadł był w stan zupełnego zniechęcenia i apatyi. Społeczeństwo nasze, skołatane i stargane gwałtownemi skokami, w napięciu uczuć i nadziei, odrętwiało a nawet zmartwiały podstawowe czynniki jego bytu, jak rolnictwo, przemysł, handel, obezwładnione strejkami, masowem wychodźctwem robotnika i niepewnością jutra. Nasza ziemia Piotrkowska, jako z istoty swej pograniczna i przeważnie przemysłowa, może więcej od innych dzielnic kraju wpływy tych zabójczych stosunków odcierpieć musiała, dla niej też niezbędniejszem było stworzenie wydarzenia niecodziennej, niezwykłej miary, by na ten stan martwoty zbawienną sprowadzić reakcyę.

Tem wydarzeniem pożądanem miała się stać wystawa w Częstochowie i znalazło się grono ludzi dobrej woli i silnej wiary, którzy tę trudną i pozornie niewdzięczną pracę podjęli, aby społeczeństwo zelektryzować, na jedno miejsce ściągnąć, a wykazując mu zebrane razem owoce wszystkich gałęzi wytwórczości, przekonać o naszej żywotności, mimo gromy i nieszczęścia, i tem dać bodziec i otuchę do podjęcia nanowo trzeźwej, zjednoczonej, pokojowej pracy, któraby odbudowała to, co ostatnie lata zniszczyły.

„Z gorącą wiarą w potęgę imienia Częstochowy wzięli się oni do pracy, a nie szczędząc zabiegów, zdołali tę wiarę wszczepić w społeczeństwo i stworzyć dzieło, które od dziś danem jest oglądać, a którego zadaniem jest przemówić do szerokiego ogółu dosadniej, niż to czynią wszelkie gołe słowa i teoretyczne wywody.

„Zaszczycony powołaniem na przewodniczącego temu gronu twórców wystawy, zanim kraj cały zasługę ich oceni, chcę tu publicznie cześć im swoją wyrazić za myśl samą i jej urzeczywistnienie. Wdzięczny jestem za przypuszczenie mnie do udziału w tem dziele choć w drobnej części, w dziele, w którego skutek wierzę mocno. Tu, pod murami Jasnej Góry, jak przed wiekami do walki orężnej obudziło się sumienie ojczyzny i zrodziły się siły; dzisiaj na polu ekonomicznem będziemy świadkami tego samego cudu, gdy poznamy z zebranych tu zasobów nasze siły i pobudzimy się do czynu, by się wyzwolić z pod jarzma przemysłu obcego.

„Te cele mieli w założeniu inicyatorzy wystawy, Towarzystwo rolnicze ziemi piotrkowskiej, w ich też imieniu oraz w imieniu komitetu organizacyjnego składam dzięki tym wszystkim, którzy, podążając na dzisiejszą uroczystość, dali dowód, że nasze zamiary pochwalają i dzielą nadzieję.

Zarazem czuję się w obowiązku temże imieniem wyrazić wdzięczność naszą władzom, instytucyom i osobom pojedyńczym, którzy nam poparcia swego nie paskąpili, i otwieram wystawę dla pożytku ogólnego.

„Potem ks. Stefanowa Lubomirska, żona prezesa wystawy, przecięła wstęgę i cały orszak ruszył na oglądanie wystawy, ja zaś do domu, by to sprawozdanie napisać.

Lk.

Automobilizm w Niemczech.

Wedle zestawień statystycznych z dn. 1 stycznia r. b., liczba samochodów w Niemczech wynosi 41,727, w tem 39,475 samochodów osobowych i 2,252 ciężarowych. Interesujące jest zestawienie wedle użytkowości. 395 samochodów służyło do użytku władz publicznych, 2,340 pełniło służbę dorożkarską, 16,110 służyło do celów przemysłowych, 427 do rolniczych, 4,611 było w służbie zawodów (lekarzy, geometrów i t. p.), 15,662 samochodów trzeba wliczyć do dziedziny sportowej. Od dn. 1 października 1907 r. do dn. 30 września 1908 wydarzyło się 5,069 wypadków wskutek automobilów; sprawców ukarano 3,659 karami pieniężnemi i 1,110 karami aresztu. W 595 wypadkach sprawcy umknęli. W tym okresie czasu poniosło śmierć 110 mężczyzn i 31 kobiet, rany odniosło 2,055 mężczyzn i 570 kobiet.

Wycieczka czeska.

—o—

Towarzystwo czeskich pisarzy „Maj" w Pradze Czeskiej, centralny Związek literacki, którego prezesem jest sędziwy poeta czeski Jarosław Vrchlicki, wysłał z czeską wycieczką do Krakowa, Częstochowy i Warszawy specyalnego delegata, którym został mianowany czeski literat d-r Borzywoj Prusik, skryptor biblioteki uniwersyteckiej, lektor miejskiego teatru w Pradze, Winohrady, znany tłómacz Sienkiewicza, Reymonta, Bruckner i in. autorów polskich, redaktor „Biblioteki Polskiej" (wydawanej przez znanego przyjaciela polskiej literatury, wydawcy, p. Edwarda Beauforta). Delegat czeskich pisarzy złoży pozdrowienia od czeskiej rzeszy literackiej naszym korporacyom literackim.

Zawiadamiając o tem komitet wystawy częstochowskiej, wydział Tow. „Maj" nadesłał doń pismo następujące:

„Wielce Szanowni Panowie!

Wydział Towarzystwa czeskich pisarzy-belletrystów „Maj" ma zaszczyt donieść Wielce Szanownym Panom, iż na wystawę częstochowską, na którą patrzy cały czeski naród z wyrazami serdecznej sympatyi i szczerej nadziei, iż ona przyczyni się do nowego braterskiego zbliżenia się polsko-czeskiego na polu kulturalnem i społecznem, wysyła ze swego środka delegata druha d-ra Borzywoja Prusika, literata, skryptora biblioteki uniwersyteckiej i lektora miejskiego teatru w Pradze—Winohrady.

Korzystając z okazyi tej, Wielce Szanowni Panowie, zasyłamy Wam szczere i od serca idące życzenie pełnego powodzenia Waszemu wspaniałemu i doniosłemu dziełu na polu przemysłu i handlu i na polu kulturalnego postępu wogóle. Niechaj wystawa, Wasza Wielce Szanowni Panowie, ów pamiętnik pracy Waszej, dorobi się rezultatów jak najświetniejszych! My z zachwytem chcemy podziwiać dzieło, na które naród polski zupełnie słusznie patrzy z uczuciem głębokiego zadowolenia".

Następują podpisy członków wydziału.

Zaś do Zarządu Tow. dziennikarzy polskich i do Kasy literackiej, Tow. „Maj" nadesłało takie pismo:

„Wielce Szanowni Panowie!

Wydział Towarzystwa czeskich pisarzy-belletrystów „Maj" w Pradze Czeskiej, posyłając na słowiańską wystawę częstochowską swego specyalnego delegata, członka swego wydziału, druha d-ra Borzywoja Prusika, skryptora biblioteki uniwersyteckiej i lektora teatru miejskiego w Pradze—Winohrady, korzysta z tej miłej okazyi, ażeby przesłać Wam, drodzy Przyjaciele, jego ustami nasze serdeczne, prawdziwie braterskie pozdrowienie!

Z prośbą, ażebyście, Wielce Szanowni Panowie, kolegę naszego i jego pozdrowienia od nas przyjęli z ową życzliwością, która jest Waszemu drogiemu narodowi wrodzona, życzymy wielkiemu dziełu narodowemu i Wam, Drodzy Przyjaciele, powodzenia jak najwspanialszego!

Z braterskiemi pozdrowieniami i wyrazami serdecznej czci i poważania, kreślimy za Tow. czesk. pisarzy „Maj".

Jarosłav Vrchlicky (prezes), *F. Herites* (wiceprezes), *prof. F. Sckanina* (sekretarz), *Józ. M. Hovorka, d-r D. Panyrek, d-r Jar. Borecky, Quido Marya Wyskoczyl, Alfons Breska, Karol Rożek, d-r B. Prusik, F. S. Prochazka, E. z Leszehradu.*

* *
*

Oprócz d-ra Borzywoja Prusika, w wycieczce czeskiej biorą udział:

Pp. Breznowski Wacław, radca m. Pragi, Broft Franciszek, radca m. Pragi, d-r Bulin Ignacy, poseł do Rady Państwa, Cizler Jan, radca m. Pragi, Czech L. J., poseł do Rady Państwa, d-r Czerny Wratisław, radca m. Pragi, Czerveny Jan, radca m. Pragi, d-r Grosz Karol, burmistrz m. Pragi i poseł sejmowy, Fischer Ryszard, poseł, Hlavaczek Franciszek, urzędnik starszy Izby handlowej z Pragi, Holeczek Bogumił, budowniczy z Pragi, Howorka Franciszek, redaktor z Pragi, Hrazky J. W., prof. techn. i poseł z Pragi, Jirousek Józef, wiceburmistrz Pragi i poseł sejmowy, Jouda Srnold, prezes morawskiej Rady przemysłowców, d-r Kadlec Karol, prof. uniw. z Pragi, Krousby Jan, radca m. Pragi, Koubek Antoni, radca miasta Pragi, Krirzenecki, architekt, prof. techniki, Krzizik Franciszek, członek Izby panów, repr. Izby handlowęj i przemysłowej z Pragi, Cyryl Papouszek, poseł sejmowy, d-r Karek Pik, radca miejski, Eliszka z Purkynu, prezesowa stowarzyszenia czeskiego kobiet, Franciszek Iskrereny, radca miasta Pragi, Seyd Józef, radca miejski z Pragi, Swejk Józef, poseł do Rady państwa, Valenta Józef, starszy inżynier krajowy, Votruba Jan, prezes Towarzystwa eksportowego, Zazvorka Antoni, wiceprezydent Rady państwa, Franciszek Prochazka, dyrektor banku krajowego i reprezentant Akademii. Z dziennikarzy przybywa 13 redaktorów głównych pism czeskich.

Sześćdziesiąt pięter.

Nowy York wzbogaci się w roku przyszłym o budynek mieszkalny, który tylko o kilkadziesiąt metrów będzie niższy od paryskiej wieży Eiffla. Wcale niedawno jeszcze inżynierowie amerykańscy wywołali zdumienie nietylko u zacofanej, mieszkającej w 4 lub co najwyżej 8 piętrowych domach Europie, ale nawet w przywykłej do «drapaczów nieba» Ameryce, budując przy ulicy Wallstreet dom 50-piętrowy, dosięgający 200 metrów wysokości.

Olbrzym ten przewyższa jeszcze o kilkadziesiąt metrów najwyższe wieże kościelne i piramidy egipskie. Ale nie skończyło się na tem.

Nowoyorskie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych «Equitable», które jeszcze przed ćwiercią wieku mogło szczycić się posiadaniem najwyższego domu mieszkalnego na kuli ziemskiej, ale oddawna już nie przoduje na tem polu, zamierza rozwalić swój stary kolosalny budynek, wzniesiony kosztem 75 milionów dolarów i postawić na jego miejsce za 150 milionów dolarów nowy, który będzie liczył 62 piętra i wznosił się na wysokość okrągłych 300 metrów. Całe stosy planów złożono już w urzędzie budowlanym Nowego Yorku i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że miasto nie odmówi swego zezwolenia na wzniesienie takiej nowoczesnej wieży Babel, wobec której znana biblijna była tylko igraszką. A trudno powiedzieć, czy skończy się na tej olbrzymiej wysokości. Trzysta metrów, to cyfra okrągła, ale i 100 pięter jest cyfrą okrągłą i kto wie, czy którekolwiek z wielkich przedsiębiorstw nie zdecyduje się niebawem na taką budowę, aby wyróżnić się od innych i zdobyć zapewne krótkotrwałą sławę posiadania najwyższego domu. Zresztą wysokość nie odgrywa już w budownictwie amerykańskiem szczególnie ważnej roli. Czterdzieści, czy 60, czy 100 pięter, to ostatecznie nie wpływa na technikę budowy i trudności pozostają te same.

Autor planów nowego olbrzymiego domu, inżynier chicagoski, Burnham, posiadający swe biura we własnym domu 18-piętrowym, odpowiedział niegdyś na pytanie, czy taki olbrzymi dom można ugruntować dostatecznie na miękkim piasku chicagoskim: Robimy fundamenty również z żelaza i betonu i nadajemy im takie rozmiary, że domy ani o centymetr nie mogą się obniżyć. Więcej kłopotu sprawia mi wiatr. Pochylaje cokolwiek na stronę. Dlatego też buduję teraz swoje drapacze nieba cokolwiek pochyło, stawiając je przeciw wiatrowi. Gdzie jest grunt skalisty, tam bez trudu wybuduję dom taki wysoki, jak sławna wieża Eiffla.

Teraz Burnham ma w Nowym Yorku grunt skalisty i może pobudować tam swoją wieżę Eiffla. Zarobi na tem pół miliona dolarów. Ale projektowany przez niego kolos nie będzie bynajmniej wieżą, będzie budynkiem harmonijnym, odpowiadającym wszelkim wymaganiom estetycznym w zupełnem przeciwieństwie do wszystkich dotychczasowych «drapaczów nieba».

Gmach ten składać się będzie najpierw z olbrzymiego sześciościanu żelazno-betonowego, wysokiego na 35 piętr, z 40 oknami frontu na wszystkie strony. Otrzymujemy w ten sposób już liczbę 5600 okien. Nad tą główną budową «parterową» będzie wznosić się druga, o szerokości «tylko» 30 okien, na wysokość 16 piętr. Ogółem znowu 1920 okien. Na każdym rogu, 200 metrów ponad brukiem ulicznym, staną piękne pawilony na kolumnach, uwieńczone olbrzymiemi latarniami.

Wreszcie na gmachu środkowym, 16 piętrowym stanie w pośrodku trzeci, jeszcze węższy, na 9 okien frontu z każdej strony, a doprowadzony do wysokości 9 piętr. Tu okien będzie 540. Nad tem wszystkiem będzie wznosić się dach w postaci 50 metrowej piramidy z 50 oknami. Ogółem więc ten olbrzym stalowo-betonowy posiada liczbę 8090 okien. Wreszcie uwieńczenie wszystkiego będzie stanowić wzniesiony na szczycie wspomnianej wyżej ściętej piramidy pawilon kolumnowy tak wysoki i szeroki, jak nasze domy czteropiętrowe, nakryty kopułą, na której szczycie stanie olbrzymi maszt do chorągwi. Pawilon kolumnowy będzie otoczony naokoło tarasem, z którego można będzie, jak z balonu, spoglądać na leżący nizko Nowy York. Podobne tarasy, tylko szersze, otrzymają obie niższe części domu. Prawdopodobnie będą tam założone ogrody, ażeby mieszkańcy 35 — 60 pięter nie byli zmuszeni do dalekiej podróży na ulicę, gdy zapragną przechadzki lub będą chcieli wypuścić psy swoje na swobodę.

Z ulicy budowa środkowa i górna wcale nie będą widoczne. Środkowa część będzie widoczna dopiero ze znacznej odległości, n. p. z portu nowojorskiego — i przedstawiać się będzie, jako «drapacz nieba», wznoszący się na 150 metrów na wysokiej górze. «Górą» tą będzie dolna część budynku. Wskutek symetrycznego podziału na 3 zwężające się części, budynek będzie przedstawiać się lepiej, niż dotychczasowe «drapacze nieba», przypominające swoim wyglądem niekształtne olbrzymie wieżyce, a nie będzie też wydawał się tak stromy, jak wieża Eiffla.

Oczywiście ludzie, mieszkający lub utrzymujący biura na tych ogromnych wysokościach, nie mogą kilka razy na dzień odbywać «wycieczek górskich» po niezliczonych schodach. Schody wogóle w tym domu nie będą istniały. Za to otrzyma on 38 elewatorów, 21 dla «ruchu miejscowego» w obrębie najniższych 12 pięter, 12 dla komunikacyi między 12 a 20 piętrem i 6 dla komunikacyi z wyższemi piętrami. Oprócz tego istnieje zamiar połączenia tego domu wysoko ponad ulicami miasta za pomocą mostów żelaznych z sąsiedniemi «drapaczami nieba».

Dla ludzi, mieszkających w sąsiednich dwunasto i dwudziestopiętrowych «domkach», wzniesienie tego olbrzyma będzie bardzo niepożądane. Kolos ten pozbawi ich nietylko widoku, ale także powietrza i światła. Będą musieli zapewne palić przez cały dzień światło, nawet w południe. Będą mieli wrażenie, jakoby mieszkali w głębokim wąwozie, do którego tylko wązką szczeliną z góry przedostaje się światło i powietrze. Ale pomimo to właściciele «domków» sąsiednich nie będą pewno protestowali przeciw tej budowie. Ich domy i grunty nabędą wielkiej wartości wskutek tego sąsiedztwa, które będzie obejmowało 6.000 sal biurowych i stanie się środowiskiem ruchu handlowego. A poza tem, nie jeden z sąsiadów pomyśli zapewne niebawem o rozwaleniu swojego «domku» i zbudowaniu podobnego olbrzyma, albo o sprzedaniu podnoszącego się w cenie placu budowlanego. Nie będzie więc chciał przez wytoczenie procesu stwarzać niebezpiecznego dla siebie precedensu.

Z prasy rosyjskiej.

P. Mienszykowa niepokoją losy gabinetu p. Stołypina. Przepowiada on premierowi ciężką przeprawę na jesień wobec wzmożonej opozycyi zarówno z prawicy, jak z lewicy. Oto co pisze on w „Now. Wrem.":

«Nasza Duma październikowców stopniowo robi się kadecką, jeśli nie z nazwy, to co do swej istoty. Zasadniczą kwestyę państwową — narodowościową — stronnicy Guczkowa komentują teraz jawnie w duchu żydowskim — należy przeto na jesieni oczekiwać bardzo ostrych wystąpień i jeszcze zaciętszej walki partyi. Rząd, jakkolwiek będzie się wahał, będzie zmuszony wziąć tę lub inną określoną rolę i każda z nich będzie trudną. Czy nasz gabinet przygotowany jest do parlamentarnej presyi z dwóch stron?

Oprócz milukowskiej «opozycyi Jego Cesarskiej Mości» na lewicy, zorganizowała się dość poważna opozycya przeciw Stołypinowi na prawicy. Zupełnie nie liczyć się z narodowemi partyami rosyjskiemi głowa rządu nie może. Obie opozycye i radykalna i konserwatywna w ciągu wakacyi letnich miały możność się wzmocnić. Prawicowi wzmacniali się przez oryginalną walkę, jaka wynikła między rządem i związkiem narodu rosyjskiego, walkę z obu stron; mojem zdaniem, nietaktowną i niestosowną jest ona ze strony słabego przeciwnika i okrutną ze strony silnego. Lewicowa zaś opozycya została wzmocniona powodzeniem całego szeregu zagranicznych rewolucyi. Takie wypadki, jak zdetronizowanie, w imię konstytucyi, dwóch wschodnich samowładców działają na wyobraźnię tłumu rewolucyjnego i galwanizują trupa naszego zamętu. Po udanym buncie perskim nadeszła anarchia hiszpańska, a w ciągu $2\frac{1}{2}$ miesięcy do czasu otwarcia Dumy gotów gdzie dojrzeć nowy wybuch — naprz. w niezależnem księstwie Finlandzkiem. Rząd p. Stołypina musi przygotować się do bardzo uciążliwej jesieni».

Z życia prowincyi.

Z powiatu dubieńskiego.

Dubno, kiedyś słynne z jarmarków (kontraktów), dawna magnacka rezydencya, obecnie tylko w dni targowe ożywione bywa i to dzięki ludności napływowej czechów i niemców, którzy miastu i okolicy nadają cechy pewnej kultury; bez nich okolica i powiat byłby bez życia, bez nich powiat nasz przedstawiałby, niestety, smutny widok opuszczenia, zaniedbania.

Majątki większe, do kilkuset dziesięcin dochodzące, a nawet liczące więcej, jak tysiąc dziesięcin, budynki mają marne, inwentarz wychudzony, ziemię zapuszczoną, chociaż bardzo urodzajną, zastawione są w banku i posiadają masę drobnych długów. Czekają też nabywcy, bez względu, kimby był takowy; jeżeli czesi i niemcy go nabędą, to

Zygmunt Noskowski.

Olbrzymią, niepowetowaną krzywdę wyrządziła śmierć sztuce polskiej i społeczeństwu naszemu, odbierając Noskowskiego.

Konstelacya współczesnych twórców i krzewicieli muzyki narodowej traci w nim jedną z najjaśniej błyszczących swych gwiazd, naród—gorącego patryotę i najlepszego obywatela, duszą i ciałem mu oddanego, składającego w ciągu długiego szeregu lat najlepsze cząstki swej potężnej organizacyi duchowej na ołtarzu wielkiej miłości ojczyzny...

Zgon Noskowskiego nie spadł na nas piorunem z jasnego nieba, jak miało to naprzykład miejsce z ś. p. Karłowiczem. Oddawna już krążyły głuche wieści o groźnym stanie jego zdrowia, o wciąż postępującej chorobie, upadku sił, co ze względu na wiek oraz organizm naszego mistrza, nadwątlony długiem pasmem niezmiernie pracowitych lat, mogło już poniekąd przygotować społeczeństwo do ciosu, jaki los miał mu wkrótce zgotować.

A jednak pierwszy krótki telegram, obwieszczający światu śmierć kompozytora, odbił się w nas tak nieskończenie smutnem echem, tak głęboko wstrząsnął duszą tych wszystkich, którym chluba narodu jest drogą, że dotychczas jeszcze zadany cios boli, a rana krwawi i odnawia się.

Takeśmy przywykli do myśli, że tam—w sercu Polski—żyje i działa nasz pieśniarz, że nie przestajemy dotychczas zapytywać siebie—czyżby istotnie było to prawdą, czyżby pieśń mistrza zamilkła na zawsze, zamknął się okres jego działalności, a nadeszła chwila sprawdzenia bilansu jego życia?

Czy potrzebujemy powtarzać, że w bilansie tym ujrzymy olbrzymi plus, który, jako wszelka spuścizna po wielkich artystach, stanie się dorobkiem całego narodu,—że zasługi Noskowskiego są olbrzymie, a imię jego, wyryte na kartach dziejów naszych zgłoskami nieśmiertelności, przejdzie do pokoleń przyszłych. Być może, przyszły badacz, olśniony widokiem spiżowej postaci mistrza, którą ujrzy w swej wyobraźni, wyłaniającą się z mgieł czasu, oczyszczoną z drobnych ludzkich ułomności, jaśniejącą natomiast niepożytem światłem swych przymiotów i uzdolnień, — nie zawaha się umieścić go obok Szopena i Moniuszki, a ów tryumwirat mistrzów pieśni obok tryumwiratu mistrzów słowa...

W niniejszym zarysie nie mamy zamiaru poddać rozbiorowi i ocenie poszczególnych cech, charakteryzujących twórczość Noskowskiego—krytyka polska powinna pomyśleć o wydaniu całej osobnej, poświęconej mu monografii. Tu zaś chcieliśmy jedynie uwydatnić to, co stanowi najważniejszy, a zarazem najwyraźniejszy pierwiastek jego muzyki — jej narodowość, a jednocześnie wykazać, jak, zdaniem naszem, pojmował ów wyraz Noskowski.

Nie ulega wątpliwości, że ostatecznym celem sztuki z punktu widzenia współczesnej cywilizacyi jest jej kosmopolityczność, wszechludzkość. Owa ewolucya sztuki znajduje się bez wątpienia w związku z mglistym, zaledwie zarysowywującym się ideałem układu politycznego, że jednak potrafi ona nietylko postępować równolegle z rozwojem myśli politycznej, owszem—ogromnie go nawet wyprzedzić,—temu przekonywujące dowody wykryjemy przy pierwszym rzucie oka na stosunek sztuki do ludzi i społeczeństw. Podobna „wszechludzkość" sztuki wypływa z najistotniejszych jej cech, polegających na mniej lub więcej zupełnem oderwaniu się jej od pojęć ścisłych, związanych z geografią, czy etnografią. Stąd też, rozliczne rodzaje sztuki—zwłaszcza muzyka (ze wszystkich żywiołów artystycznych najmniej ścisły, najbardziej rozlewny)—powinny stworzyć w przyszłości jakby jedną świetlaną arenę, na której będzie działał *człowiek* w najszerszem tego słowa znaczeniu. W sztuce, jak w soczewce, skupiają się najczystsze, najbardziej lśniące promienie wspólnej duszy ludzkiej, dlatego zaś że wspólnej—dającej się wyczuć i wyrozumieć przez wszystkie jednostki.

W tym właśnie wszechogarniającym pierwiastku sztuki tkwi wyjaśnienie, dlaczego, jeśli naprzykład „złota wolność" będzie dla inteligentnego, dajmy na to, anglika pojęciem zgoła niezrozumiałem, to znowu muzyka Szopena wzruszy go do głębi duszy, pomimo, że przecież Szopen jest ogromnie narodowym artystą.

Wiek XIX-ty, nacechowany żywiołową dążnością ludów europejskich do wyodrębnienia się w samodzielne jednostki etnograficzne, wywarł, oczywiście, swój wpływ i na kierunek rozwoju sztuki, w szczególności — muzyki. W wieku tym powstaje cały szereg szkół narodowych, jak skandynawska, ściśle niemiecka (Weber), zachodnio-słowiańska (polska i czeska), wschodnio-słowiańska (rosyjska) i t. d. Przedstawiciele tych szkół nie poprzestają już na stosowaniu do swych dzieł jedynie zewnętrznych, technicznych właściwości muzyki danego narodu, naprzykład rytmiki, lub harmonizacyi (pseudo-narodowy kierunek), ale, nie zaniedbując formy, poczynają tworzyć z *ducha i poglądów* swego narodu, a przez to stawać się prawdziwie narodowymi kompozytorami.

Bynajmniej jednak nie należy uważać owego rozbicia się muzyki za jakoweś *sui generis* cofnięcie się wstecz, wstrzymanie jej ewolucyi w kierunku wskazanego przez nas ideału. Wiek XIX ty jest doniosłym w dziejach muzyki nietylko ze względu na jej rozczłonkowanie w duchu narodowościowym, ale — i to najważniejsze — ze względu na to, że w nim dopiero całkiem świadomie zerwano z fałszywym poglądem na muzykę, jako na żywioł mechanicznie-kontrapunktyczny, czy też ściśle taneczny, i pojęto nareszcie, że jest ona niczem, jeno najdoskonalszym wyrazem psychiki człowieka, wszechludzkich emocyi.

Poszczególne narody, które się wzięły do samodzielnego wykształcenia tkwiących w ich duchu pierwiastków muzycznych, są, zdaniem naszem, jedynie czasowymi ich dzierżawcami; te zaś pierwiastki w przyszłości, w stanie możliwego wydoskonalenia, muszą zlać się w jedno panteistyczne morze wszechsztuki.

W szeregu ludów Europy polacy zajmują jednak pod tym względem stanowisko wyjątkowe. Jeśli bowiem na zachodzie kwestya unarodowienia sztuki coraz to mniej zajmuje uwagę ogółu, jeśli zasada, że „co piękne, to piękne" zdobywa tam sobie coraz to szersze prawa obywatelskie, to jednak dla nas takie uniezależnienie sztuki jest zbytkiem, na który pozwolić sobie nie możemy. Politycznie zgnębionym nieliczne pozostały nam pola, na których swobodnie możemy uprawiać ducha polskiego. Niemożliwem byłoby pogodzić się z myślą, że najdrobniejsza chociażby ich cząstka leży odłogiem, zapomniana, ulegająca zachwaszczeniu. Ale sztuka—czy mogłaby być ignorowana przez nas, jako najwznioślejszy wyraz wspomnień świetnej przeszłości, teraźniejszej tragedyi, nadziei naszych i marzeń!

Najbliższym więc ideałem naszym powinno być unarodowianie sztuki w takim duchu, w jakim pojmował je Noskowski.

Okoliczność, że stworzył on wielką ilość mazurów i krakowiaków, o rdzennie polskiej rytmice i harmonizacyi, nie zdecydowałaby ostatecznie kwestyi, czy mamy umieścić go wśród twórców narodowych w szerszem znaczeniu. Ale dla Noskowskiego — zwłaszcza w większych jego utworach — forma i technika były jedynie środkami dla osiągnięcia celów wyższych. Potrafił on zajrzeć w samą głąb rozedrganej smętną pieśnią duszy polskiej, wczuć się w jej uczucia, wżyć się w jej życie,—i to jest najcenniejszą cechą polskości jego utworów.

Czy nie wspaniałe i wierne odbicie znalazł „rolny nasz, a ryserski" naród w takim naprzykład „Stepie" czy „Od wiosny do wiosny?".

„W muzyce, jak i we wszelkich innych czynnikach naszego życia, musimy uwydatniać wyodrębniające nas z pośród innych narodów cechy. Będzie to bowiem najlepszą wskazówką, że nie przestajemy żyć i rozwijać się!" W takie mniej więcej słowa zakończył Noskowski pamiętną zapewne kijowianom prelekcyę swą „O muzyce polskiej w XIX stuleciu".

Rzecz jasna, że naginanie pewnej twórczej jednostki, czującej w sobie dążności szersze (jak np. Karłowicz), do bezwarunkowego kroczenia drogą ściśle narodową powinno być odrzucone, jako gwałt, zadawany indywidualności. O wieleż jednak zgubniejszem byłoby rozmyślne ignorowanie swojskości w sztuce, hołdowanie kosmopolitycznym ideałom przyszłości bez uprzedniego osiągnięcia ideału bliższego, polegającego na sumiennem wypełnieniu obowiązków względem narodu.

Kardynalna zaleta działalności Noskowskiego tkwi w tem, że, krocząc śladem Szopena i Moniuszki, potrafił na nowo wzniecić w nas zapał i miłość do muzyki polskiej, głębsze zainteresowanie się jej wytworami, chęć dokładniejszych badań nad jej istotą.

Gruntowne, systematyczne zaznajamianie się z kompozycyami Noskowskiego będzie najwyższym hołdem, jakibyśmy mogli złożyć pamięci zgasłego mistrza.

W. T. D.

majątek przemienia się w kwitnącą oazę, czeli urzędnik lub chłop miejscowy, to nadal to samo opuszczenie, bez śladu jakiejkolwiek kultury.

Własność ziemska w posiadaniu polskiem stale się zmniejsza i za lat dwadzieścia zmniejszy się o 50%, jest to konieczność dla tych, którzy nie chcą, czy nie mogą pozbyć się swych nawyknień używania życia, opartego na dogadzaniu swym fantazyom. Wielu właścicieli częściowo sprzedaje ziemię miejscowym chłopom. Gdyby jeszcze tym sposobem spłacili swe długi lub poprawili swe zaniedbane gospodarstwo! — lecz przeciwnie, tego nie czynią, a za kwotę, otrzymaną za ziemię, kupują konie zbytkowne i rozrzucają pieniądze. Wogóle typ obywatela naszego zmienił się bardzo na niekorzyść; gdy fundusze pozwalają, jedzie zagranicę, gdy ma mniej — to do Warszawy, Kijowa, gdy kieszeń pusta — śpi lub przesiaduje w stajni, rozkoszując się końmi, których ma pełną stajnię, po największej części różnego gatunku kalek, bez określonego typu i rasy. Wystawa w Łucku była dowodem tego, powiat bowiem dubieński był zupełnie nierezentowany, a znam w tym powiecie stajnie, które rok rocznie kilka tysięcy kosztują. Handlarz końmi w Łucku, Abram, zbogacił się na tych stajniach i rok rocznie jeździ do Marienbadu, a żona jego do Karlsbadu, a był to sobie dawniej biedny żydek.

Lasy w dubieńskiem zniknęły przy osławionej ochronie leśnej, nie zapełniwszy kieszeni właścicieli, a przeciwnio, tylko nabywców, i nic dziwnego, bo sprzedawane są bez otaksowania, granice lasu nie na miejscu są określane, lecz z planu w gabinecie; polega się na dobrej woli kupującego. Te i inne przyczyny są powodem, że własność polska coraz bardziej się zmniejsza.

Alarmujemy, że nam Chełmszczyznę odrywają, lecz jednostki z pośród nas samych więcej się przyczyniają do naszego upadku.

Właściciele, tracąc majątek, zwykle przypisują winę swym oficyalistom; jest to tylko dowodem ich słabości, bo dziedzic inteligentny, energiczny, albo osobiście prowadzi swe interesy, i wtenczas stan interesów jego jest zadawalający, lub też przyjmuje godnego zastępcę, dając mu plenipotencyę; majątki takie w naszej okolicy przedstawiają się dobrze. Upadają tylko te, gdzie wszystko dzieje się w połowie, w niedokończonej formie, jak połowicznem jest życie takiego właściciela majątku. Taki nic może się na nic zdecydować, dla pozoru ma swego zastępcę, z bardzo ograniczonemi prawami, zwykle sam administruje swym majątkiem, a właściwie zaś funkcyę te spełnia żyd faktor, któremu ufa i ma słabość do niego, następnie lokaj, stangret i t. p. Ci, pasożyci właściwie, którzy się trzymają do ostatniego dnia sprzedaży majątku, starają się zniechęcić dziedzica do inteligentnego zastępcy i zwykle po roku lub dwóch zwalają go, bo nie należy do ich związku; — to czarna sotnia w państwie, nie dopuszczająca żadnych zmian na lepsze.

A jednak te zmiany są konieczne, jeśli zginąć nie mamy.

Więc, panowie sąsiedzi, nigdy nie jest zapóźno; ratujcie jeszcze co macie, przez lud bowiem miejscowy narodowość nasza, jak na Śląsku, odrodzoną i utrzymaną nie będzie. Żyjemy wśród żywiołu nam obcego; jeśli tak dalej pójdzie, dni nasze na Wołyniu są policzone i bez wszelkich praw ograniczających — bieda nas wypędzi.

Habedank.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

Filia składu rolniczego. Przy Turbowskiem T-wie spożywczem otwiera się, za zgodą zarządu ziemskiego filia koziatyńskiego składu rolniczego pod warunkiem, że T-wo da pod skład bezpłatnie odpowiedni lokal. Za prowadzenie filii zarząd T-wa otrzymywać będzie 2 proc. komisyi od wartości sprzedanych towarów.

— **Nominacye.** Na stanowisko czerkaskiego agronoma powiatowego powołany został p. N. Kolesnik.

Pomocnik sekretarza zarządu ziemskiego I. Ditinienko mianowany został stałym członkiem czehryńskiego zarządu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej.

— **Pożary.** Gub. zarząd ziemski otrzymał w ciągu ostatniego tygodnia wiadomości o 212 pożarach. Z tych dwa większe miały miejsce w pow. radomyskim. We wsi Tarasach spłonęło 75 zagród. Płomienie przerzucały się z budynku na budynek z szaloną szybkością, na co wpływał jeszcze szalony wicher. Straty ogółem wynoszą 22 tysiące rb. przeszło. We wsi Zaprudku spaliło się 35 zagród włościańskich. Pożar spowodowany został nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem. Straty wynoszą przeszło 12 tysięcy rb.

— **Epizootye.** W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w gubernii kijowskiej następujące wypadki epizootyi wśród zwierząt domowych: 1) nosacizna u koni—zachorowało i zabito 8; 2) dżuma syberyjska: zachorowało 26, padło 21 sztuk bydła; 3) wścieklizna: zachorowało i zabito 4 szt.; 4) jaszczur: zachorowało 115, wyzdrowiało 46 sztuk; 5) róża u chlewni—zachorowało 26, padło 19 szt.; 6) dżuma u chlewni—zachorowało 74, padło 64 szt.

Podróż statkiem dookoła Europy Środkowej.

Wczoraj przyjechał do Kijowa „Pelikan", jacht motorowy hrabiego Antoniego Károlyi.

Hr. Károlyi odbywa podróż turystyczną dookoła Europy środkowej. Towarzyszy mu brat jego z żoną. Jacht wyjechał z Wiednia dn. 26 maja, przez Dunaj spłynął do morza Czarnego, zajechał do Konstantynopola, stamtąd zaś znów po Czarnem morzu popłynął do Odesy i pojechał w górę Dniepru. Dnia 21 lipca, jak to we wczorajszym numerze donosiliśmy „Pelikan" zwycięsko przepłynął pod prąd porohy, co jest dla statku rzeczą nader trudną. Przez porohy prowadził statek miejscowy pilot, dobrze obeznany z prądami. 25 ludzi podtrzymywało statek, ażeby się nie rozbił o kamienie. Z Kijowa „Pelikan" wyruszy we wtorek i przez Dniepr, Prypeć, Bug, Narew i Wisłę uda się do Warszawy, gdzie zamierza zabawić przez dni kilka. Dalej Wisłą, Bałtykiem dopłynie do Hamburga, i Elbą, kanałem i Dunajem z powrotem do Wiednia, gdzie zamierza stanąć w końcu października.

Podróż z Wiednia do Kijowa odbył hr. Károlyi bez żadnego wypadku; motory przez cały czas pracowały sprawnie.

W Odesie turystów spotkała przygoda. Nie przewidzieli oni, że władze celne będą im robić trudności. Nastąpił z tego powodu dwutygodniowy przymusowy wypoczynek. Wreszcie, po skomunikowaniu się z władzami w Petersburgu, „Pelikan" musiał być wpisany na listę statków Jacht-Clubu czarnomorskiego, hr. Károlyi opłacił cło, wynoszące 1,300 rb. Kazano mu zdjąć swoją flagę, a zawiesić flagę rosyjskiego Jacht Clubu.

Statek jest urządzony z komfortem, jest dość obszerny, długość bowiem jego wynosi 70 stóp. Pojemność jachtu wynosi 12 ton, pogrąża się w wodzie na 85 centymetrów. Porusza statek za pomocą 3-ch śrub trzy sześciocylindrowe motory benzynowe o sile 60 koni każdy. Zbudowany jest w Anglii w roku 1908.

Wczoraj odwiedziło statek kilku członków sekcyi wioślarskiej P. T. G., których hr. Károlyi nader uprzejmie przyjął i obiecał rewizytować ich dziś na przystani o g. 4-ej popoł.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (8) Bł. Kunegundy Kr. Pol. Anny Matki N. M. P.
Jutro 27 (9) Natalii M., Pantaleona M.

Wschód słońca godz. 4 m. 58
Zachód słońca godz. 7 m. 31.
Długość dnia godz. 14 m. 53

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** W poniedziałek dn. 27 lipca o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Towarzystwa w lokalu biurowym.

— **Wprowadzenie ziemstw w gub. Poł.-Zach.** W głównym zarządzie do spraw gospodarstwa miejscowego pod kierownictwem pomocnika naczelnika zarządu M. Przeradzkiego wre gorączkowa praca około przygotowania i wypracowania materyałów do projektu prawa o wprowadzeniu w 9 guberniach Poł.-Zach. ziemstw według bytu ziemstwa w gub. centralnych. Pomimo to prace, rozpoczęte blizko przed dwoma miesiącami, posuwają się bardzo wolno. Dotąd nie zostały wypracowane dane nadesłane przez miejscowe gubernialne zarządy do spraw ziemskich, o ilości ludności w guberniach zachodnich, liczebności jej według wyznań i cenzusie majątkowym każdej narodowości. Kilka gubernii dotąd jeszcze nie nadesłało danych statystycznych. Ministerstwu spraw wewnętrznych ogromnie zależy na przyśpieszeniu opracowania powyższych materyałów, gdyż cały projekt prawa będzie oparty na wnioskach, wyprowadzonych z tych danych. Prace głównego zarządu przeciągną się jeszcze około miesiąca. Wypracowanie projektu prawa potrwa przypuszczalnie około tygodnia, tak że projekt będzie wniesiony pod rozpatrzenie rady ministrów w pierwszych dniach września. Jak twierdzą, wybory do ziemstw będą się odbywały według kuryi narodowościowych.

— **Posiedzenia komitetu rejonowego.** Dn. 3 sierpnia odbędzie się posiedzenie zarządu kijowskiego komitetu rejonowego. Między innemi będą rozpatrywane następujące sprawy: projekt budżetu na rok 1910; sprawozdania za rok 1908 ze stanu budowli dla przechowywania ładunków, wzniesionych w tym roku z 1/5 kopiejkowego podatku od puda; wniosek Potiewskiego o skasowaniu kar i opłat za ważenie przy zmianie wagi towarów, jeżeli zmianę wagi wywołały przyczyny naturalne; o przeprowadzeniu kolei żelaznej od m. Mozysza do st. Mozysz i od miasteczka Pietrykowo do linii magistralnej kol. poleskich; wniosek o ulepszeniu na stacyi Rożyszcze kolei Poł.-Zach. warunków wysyłania ptactwa domowego i zaopatrzenia stacyi w utensylia do ładowania i wysyłania gęsi; wniosek petersburskiej giełdy ptasiej co do konieczności zabronienia przeważania ptaków na stacyach pośrednich.

Dnia 4 sierpnia odbędzie się narada specyalna w sprawie wypracowania materyału statystycznego co do ładunków zbożowych. Zostaną zaproszeni do udziału w niej przedstawiciele ziemskich instytucyi statystycznych w guberniach, wchodzących w skład kijowskiego komitetu rejonowego.

— **Z politechniki.** Przyjmowanie próśb o dopuszczenie do egzaminów konkursowych w politechnice kijowskiej zostało już zakończone. Wszystkich podań złożono 1,054. W tej liczbie 882 prośby od chrześcijan i 172 od osób pochodzenia żydowskiego.

— **Z kroniki towarzyskiej.** Wczoraj w kościele katedralnym w Łucku o g. 5 po poł. został pobłogosławiony związek pomiędzy panną Maryą Świdzińską, córką Edmunda i Maryi z Burniewiczów, a inżynierem Stanisławem Rodowiczem, synem Teodora i Stanisławy z Rymkiewiczów.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Wczoraj o zmierzchu do szwajcara domu Nr 56 przy Kreszczatiku zadzwonił pewien mężczyzna, który chciał obejrzeć odnajmowane mieszkanie na piętrze. Kiedy szwajcar wszedł razem z tym panem do mieszkania, ujrzał natychmiast, że został tu założony warsztat złodziejski.

W środku pokoju na podłodze rozłożona była kołdra, na której leżał cały arsenał narzędzi złodziejskich. A więc kołowrotek do przewiercania otworów w kasach ogniotrwałych, kawałek mydła do smarowania świdra, komplet rozmaitej wielkości i formy drągów żelaznych, komplet wytrychów, rzemienie, sznury. Tuż obok stało 6 par butów, które widocznie zdjęli złodzieje, ażeby nie sprawiać hałasu przy chodzeniu. Poszukujący mieszkania lokator skamieniał ze strachu. Z sąsiedniego pokoju wyskoczyli złodzieje i rzucili się do szwajcara. Jeden z nich zamierzył się nań nożem i zadał mu cios w rękę, drugi uderzył szwajcara jakiemś ciężkiem narzędziem po głowie. Pomimo to szwajcar rzucił się do sąsiedniego pokoju, wybił szybę w oknie, wychodzącem na ulicę, i począł wołać o pomoc. Złodzieje rzucili się do ucieczki, i tylko jednego z nich zdołał pochwycić tłum, który na krzyk szwajcara zebrał się przed domem. Podał się on za Jankla Dobryszyckiego.

Na parterze, pod mieszkaniem, w którem roztasowali się złodzieje, znajduje się mieszkanie adwokata przysięgłego Lewińskiego i sklep obuwia Homolaki. Widocznie złodzieje zamierzali przewiercić dziurę w podłodze do sklepu, albo do mieszkania i okraść kasę.

— NIEBEZPIECZNA GRA. Wczoraj w parku Mikołajowskim 8-letnia dziewczynka Estera Hajzen bawiła się w diabolo. Diabolo było widocznie dość ciężkie, kiedy podczas niezręcznego ruchu dziewczynki, spadłszy jej na głowę, uderzyło ją tak silnie, że musiano wzywać «Pogotowie», aby nałożyło dziewczynce na rozbitą główkę opatrunek.

— UPADEK. Wczoraj w domu K. J. przy ulicy B. Kudriawskiej spadł z wysokości pierwszego piętra pracujący tam malarz M. Musatow. Musatow doznał dotkliwych obrażeń brzucha. «Pogotowie» odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZEMSTA. Wczoraj na stacyi «Pogotowia» zjawiła się żebraczka M. Jaczkowa, u której lekarz skonstatował oznaki zatrucia się solą cukrową. J. opowiedziała, że otrzymała razem z inną żebraczką od jakiegoś przechodnia 5 kop. jałmużny. Przy podziale Jaczkowa wzięła sobie 3 kop., zaś towarzyszce dała tylko 2. Wtedy tamta zaproponowała jej napić się jakiegoś świetnego lekarstwa. które w rezultacie okazało się roztworem soli cukrowej.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania J. Słamy (M. Wasylkowska 12) skradziono złoty zegarek, bransoletę i drobne przedmioty.

— Z mieszkania Wasilewskiego, przy ul. Dmitrowskiej Nr. 25, skradziono ubranie i gramofon, wartości 182 rb.

— Z mieszkania J. Świetlickiej, przy ul. Fabrycznej Nr. 4, skradziono 200 rb.

— Policya śledcza ujęła oskarżonych o kradzieże J. Kamińskiego i M. Doroszenkę.

KRONIKA POLSKA.

— **Kuchnia polska w Petersburgu.** Administracya polskiej kuchni studenckiej w Petersburgu podaje do wiadomości wszystkich kolegów, zwłaszcza tych, którzy po raz pierwszy do Petersburga przyjeżdżają, że instytucya ta czynności swych w czasie wakacyjnym nie przerywa, wszelkie zaś informacye, tyczące się miejscowego życia akademickiego, udzielają się na miejscu. Zabałkański prosp. 20 m. 45 (w drugiem podwórzu).

— **Pomnik Słowackiego w Poznaniu.** W teatrze polskim w Poznaniu odsłonięty zostanie pomnik Juljusza Słowackiego. Artysta-rzeźbiarz Władysław Marcinkowski wykona projekt podstawy marmurowej oraz odlew biustu Słowackiego w bronzie wedle pomnika Miłosławskiego jego dłuta.

Koszty tej pamiątki jubileuszowej pokryte zostaną ze składek, które nadsyłać można na ręce redakcyi pism polskich w Poznaniu oraz sekretarza komitetu d-ra Tadeusza Jaworskiego (adres. Poznań—Posen).

OFIARY.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Towarzystwo Dobroczynności: P. Stanisław Knoll, pamięci siostry Anny Zaruskiej 10 rb.

Na Tow. Polsk. Kol. Letnich: Pp. Dzinta S. 10 rb., Wanda Zadora w 13-tą rocznicę urodzin ś. p. córeczki Eli 10 rubli.

Na rzecz Teatru Polskiego w Kijowie: P. podpułkownik Derengowski 5 rb.

Na Dar Grunwaldzki: Pracownicy «Drukarni Polskiej» za 8 tydzień 2 rb.

Z giełdy cukrowej.

Na giełdzie mówią już o nowej emisyi cukru z zapasu nietykalnego, której należy się spodziewać w najbliższej przyszłości, a komisya notowań, skrzętnie notując tranzakcye po cenach niższych od prekluzyjnej, wyszukuje wszelkich sposobów, aby usunąć z biuletynu tranzakcye po cenie wyższej od 4 rub. 20 kop.

Zaregestrowanie jednej z takich tranzakcyi odroczono do następnego posiedzenia z powodu pewnych niedokładności formalnych.

Na środkowych stacyach kolei południowo-zachodnich kryształ w większych ilościach sprzedawano po 4 rub. 22 kop.—4 rub. 25 kop.

W rejonie przydnieprowskim zupełne zacisze; wobec braku podaży, kryształ na wagony franco Kijów po 4 rub. 38 kop.—4 rub. 40 kop.

Świadectwa cesyjne spadły o 2 kop; notowano je po 70 kop. Rafinada bez zmiany.

Na ostatniem posiedzeniu komisya notowań zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) Cukier z piątej emisyi, stacya Potasz po 4 ruble 20 kop. natychmiast po dokonaniu emisyi (drugie Towarzystwo Iwankowskie—A. Łukackiemu).

2) 10,800 pudów, stacya Gniewań po 4 ruble 18 kop. na lipiec (Towarzystwo cukrowni «Gniewań»—kijowskiemu Towarzystwu «Sachar»).

3) 9,000 pudów, stacya Oratowo po 4 ruble 18 kop. na lipiec (cukrownia Babińska — Towarzystwu «Sachar»).

4) 100,000 pudów, stacye Biała Cerkiew, Kożanka, Ustynówka i Woroncowska po 4 rub. 12 i pół kop. na luty (hr. Branicka—Mirkinowi).

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Prasa o polityce zagranicznej.

Petersburg. — „Ziemszczina" pisze, że kiedy wreszcie będziemy mieć uzdolnionego ministra spraw zagranicznych, któryby nie był na służbie Anglii, lub innego mocarstwa, wtedy wznowi się powaga Rosyi na Bałkanach. „Ziemszczina" dziękuje Bogu, że wreszcie Cesarz wyjechał z Anglii.

„Nowoje Wremia" pisze, że Izwolskij chce współdziałać utrwaleniu się nowego ustroju w Turcyi i uważa za właściwe obiecywanie Europie, że Rosya znów się stanie policyantem międzynarodowym, który wszędzie wprowadza porządek. Gazeta sądzi, że Izwolskij nie jest wyrazicielem opinii rządu, że jakiemukolwiekby ustrojowi sprzyjali poszczególni przedstawiciele rządu, rząd, jako całość, winien przestrzegać zasadę nie wtrącania się do polityki wewnętrznej innych państw.

Projekt prawa.

Petersburg. — Stołypin ma wnieść do Dumy projekt zupełnego zrównania praw rosyjskich i finlandzkich poddanych w Finlandyi.

Wybory.

Petersburg. — Kadeci zamierzali przeprowadzić do Dumy kandydaturę Kolubakina, lecz, wobec opozycyi, jaką ten projekt napotkał, wystawia kandydaturę Kutlera, który obecnie domaga się zmiany programu rolnego kadetów. Zamiast wywłaszczenia przymusowego, proponuje dążenie do wprowadzenia postępowego podatku gruntowego.

Bezpartyjni wysuwają kandydaturę Kuźmina Karawajewa.

Ruch strajkowy w Szwecyi.

Petersburg. — Według doniesień ze Szwecyi, ruch strajkowy ogarnia całą Szwecyę. Na prowincyi zaszły rozruchy.

Narada wojskowa.

Petersburg. — Według doniesień z Belgradu, ma być tam zwołana narada generałów, dowodzących dywizyami.

Konflikt grecko-turecki.

Petersburg.—Mocarstwa mają się zwrócić do Turcyi z propozycyą zaprzestania wyzywającego zachowywania się względem Grecyi.

Petersburg. — Według wiadomości, otrzymanych z Salonik, wysłano stamtąd nad granicę grecką artyleryę z kartaczownicami.

Petersburg. — Usilnie komentowane jest udzielenie urlopu posłowi tureckiemu w Atenach.

Wright w Rosyi.

Odesa. — Aeroklub odeski zaprosił Wilbura Wrighta, dla dokonania kilku wzlotów w Odesie.

Usunięcie dyrektora banku.

Odesa. — Dyrektor banku Azowsko-Dońskiego Loewe został usunięty z zajmowanego stanowiska za dokonywanie przynoszących straty operacyi finansowych.

Rewizya intendentury.

Moskwa. — Sprawdzaną jest amunicya w składach intendentury. Amunicya ta została podana jako zepsuta przez powódź.

Joszcze w sprawie katastrofy z balonem.

Petersburg. — Pani Palicyna, ofiara katastrofy z balonem „Gen.-lejtenant Wannowskij", zamieszcza w „Now. Wrem." list, w którym oburza się na składanie na aeronautów winy za katastrofę. Oświadcza ona, że nikt nie szarpnął za sznur od klapy, że wcale ich nie opanowała panika, że zupełnie spokojni zauważyli, że spadają, że balon do połowy jest opróżniony. Zupełnie spokojnie uradzili oni trzymać się za sznury, podtrzymujące łódkę balonu. W końcu listu p. Palicyna oświadcza, że „katastrofa nie przez nas była spowodowaną".

Działalność synodu.

Petersburg. — Synod postanowił starać się o wprowadzenie w życie uchwały zjazdu misyonarskiego, ażeby w wigilie wszystkich świąt wzbronione były wszelkie przedstawienia teatralne.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Pawłogród. — We wsi Piotrowska ma być otwarte kosztem osób prywatnych progimnazyum żeńskie.

Panują tu niebywałe upały, które dochodzą do 48° Reaumur'a.

Grodno.—Po dokonanej uprzednio próbie, został otwarty most żelazny na Niemnie.

Kowno. — W dniu imienin Jej Cesarskiej Mości Maryi Teodorówny na nabożeństwie w miasteczku Kiejdanach był obecny prezes ministrów. Deputacye mieszczan kiejdańskich, żydów i straży ogniowej ochotniczej ofiarowali premierowi chleb i sól. Dnia 23-go lipca Stołypin przybył do stacyi Datnowo, gdzie był spotykany przez naczelnika gubernii oraz wyższe władze gubernialne, udał się do majątku „Datnowo", nabytego przez bank włościański i ministerstwo handlu, i oglądał chaty rosyjskich kolonistów, gmach średniej szkoły rolniczej i most na rzece Datnówce.

Petersburg.—Redaktorów gazet „Riecz" i „Sowriemiennoje Słowo" za wydrukowanie artykułu „Samobójstwa w armii" skazano na grzywnę 500 rubli.

Grodno. — Zjazd obywateli ziemskich dla wyborów członka Rady Państwa naznaczono na d. 20 września.

Połtawa. — Na dzień 24 sierpnia wyznaczono nadzwyczajne zebranie ziemstwa gubernialnego dla wyborów od ziemstwa członka Rady Państwa.

Jarosław.—Dnia 4-go września odbędzie się zebranie ziemstwa gubernialnego dla wyborów członka Rady Państwa, a 5-go września zebranie szlachty dla wybrania dwóch wyborców.

Mińsk.—W Baranowiczach złapano trzech złoczyńców. W czasie strzelaniny jeden został raniony, drugi zabity, trzeci zaś sam zastrzelił się. Raniony też żandarm i trzy osoby prywatne.

Petersburg. — Wielki Książę Jerzy Michajłowicz za zasługi mianowany został generał-lejtenantem oraz generał-adjutantem Najjaśniejszego Pana.

Odesa. — Rada miejska na posiedzeniu nadzwyczajnem postanowiła złożyć u stóp Najjaśniejszego Pana uczucia wiernopoddańcze i prosić, aby z powodu nadchodzących wyborów na posła do Dumy Państwowej od Odesy sporządzone zostały nowe listy wyborców, tudzież, aby zabroniono żydom brać udział w wyborach.

Elizawetpol. — Oddział gończy, zorganizowany dla pojmania opryszków, którzy dnia 19 lipca napadli na pocztę rządową, obsaczył pewną część bandy we wsi Kipigdigni. Podczas strzelaniny zabito wszystkich pięciu przestępców. Jak się okazało, zabici należą do narodowości gruzińskiej. Oddział gończy nie poniósł żadnej straty.

Petersburg. — Zachorowało na cholerę 20 osób, umarło 6; pozostaje w szpitalach 436 osób.

Brunsbüttel. — O godz. 9 m. 45 rano cesarski jacht „Standart" i towarzysząca mu eskadra, ukazały się w pobliżu Kukshagen. Na spotkanie Ich Cesarskich Mości przybyli do Brunsbüttel książęca para Heska, żona księcia Henryka z synami i księżna Luiza Battenberska. „Standart" i statki rosyjskie przybyły w południe.

Tokio. — Jak się okazuje, Japonia nie przesłała Chinom ultimatum, a wręczyła notę, w której zawiadamia, że Japonia w sprawie Andau—mukdeńskiej kolei będzie działać samoistnie. Rząd japoński zawiadomił państwa o zamiarze przebudowania tej kolei.

Jokohama. — Japonia dziś przedstawić ma Chinom swoje ultimatum. Sytuacya bardzo poważna.

Kanea. — Nad tutejszą twierdzą znowu, zamiast flagi kreteńskiej, powiewa flaga niebieska, na której widnieje biały krzyż bez korony.

Berlin. — Do agencyi Wolfa telegrafują z Genewy: Na dzień 31 sierpnia naznaczono termin kongresu młodzieży egipskiej. Na kongresie rozważana będzie kwestya uwolnienia Egiptu z pod opieki anglików i nadanie konstytucyi.

Teheran. — Książę Zilli-Sułtan wyjechał z Resztu do Teheranu.

Konstantynopol.— Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany Tałaat-bej, wiceprezydent parlamentu, młodoturek.

Londyn. — Według urzędowych wiadomości, lord Kitchener po złożeniu dowództwa nad wojskami Indyi, mianowany zostanie feldmarszałkiem. Następnie, gdy powróci ze swej podróży do Japonii i Australii, zostanie członkiem komitetu obrony państwowej i obejmie urząd naczelnego komisarza na morzu Śródziemnem. Wobec reorganizacyi armii, sprawa dowództwa nad armią i flotą morza Śródziemnego nabiera wielkiego znaczenia.

Sztokholm. — Komisya związku drukarzy uchwaliła zaproponować członkom związku zaprzestać pracy we wszystkich drukarniach szwedzkich, nie wyłączając drukarni organu socyal-demokratów.

Londyn. — Do agencyi Reutera donoszą z Tokio: „Japończycy, pomimo protestu Chin, zamierzają przebudować kolej Andun-Mukden. Do robót przystąpią jutro. Kilkuset żołnierzy chińskich rozstawiono wzdłuż linii kolejowej. Ministerstwo wojny zapewnia, że gotowe jest na wszelkie ewentualności. Kolej postanowiono budować, nie zważając na przeciwdziałanie".

Mourmelon.—Wczoraj rano Sommer odbył na aeroplanie podróż, która trwała 2 g., 27 min. i 15 sek., bijąc w ten sposób rekord wszechświatowy.

Kilonia. — Cesarz Wilhelm wyjechał krążownikiem „Sleipner" na spotkanie „Sztandart'u".

Brunsbüttel. — Na wodach niemieckich yachtowi „Sztandart" towarzyła flota niemiecka.

W chwili wejścia „Sztandartu" do kanału dostojne osoby, przybyłe z Hamilkaru, powitały Ich Cesarskie Moście stojąc na łamifali. Przed szluzą stała straż honorowa składająca się ze 100 artylerzystów marynarki z Kukshafen.

W chwili zbliżenia się „Sztandartu" straż sprezentowała broń muzyka wykonała hymn rosyjski.

Yacht cesarski zarzucił kotwicę w porcie cesarskim, gdzie się zebrały wyższe władze wojskowe.

O g. 1 m. 15 „Sztandart" odpłynął kanałem. Dostojne osoby przeprowadzają Ich Cesarskie Moście do Goldenau.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda holenderska. Usposobienie bezczynne. Pszenica samarka 1 rb. 33 kop. — 1 rb. 35 kop., żyto w nat. 123/124 zoł. 1 rb. 02 kop., owies 80 kop.

Rewel. — Nastrój z żytem stały, z owsem słaby. Żyto 1 rb. 03 kop.—1 rb. 05 kop., owies 85 — 90 kop.

Libawa. — Żyto ros. lekkie 98 kop., owies biały 83 — 84 kop.

Rybińsk. — Usposobienie słabnie. Żyto 117/119 zoł. 7 rb. 35 kop. — 7 rb. 45 kop., owies zwykły 4 rb. 40 kop. — 4 rb. 50 kop., kamski 4 rb. 10 kop. — 4 rb. 25 kop., kasza 13 rb. — 13 rb. 10 kop., groch pastewny 10 rb. 90 kop. — 11 rb. 25 kop., mąka żytnia 8 rb. 80 kop.—8 rb. 90 kop., pszenna 12 rb. 25 kop. — 12 rb. 75 kop.

Samara. — Pszenica 95 — 1 rb. 10 kop., żyto 80 — 83 kop.

Czelabińsk. — Pszenica 1 rb. — 1 rb. 03 kop., żyto 60 — 64 kop., owies 52 — 54 kop.

Orenburg. — Pszenica 90 — 93 kop., proso 82—85 kop., mąka pszenna 10 rb. — 10 rb. 50 kop.

Marsylia. — Usposobienie słabe. Pszenica ulka 21 7/8 fran., pszenica ozima 22 3/4 fr., jęczmień poł.-ros. 14 fr., kukurydza odeska 14 1/2 fr. za 100 kilogr.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą i siemieniem lnianem bezczynne, z jęczmieniem spokojne, z owsem słabe. Siemię lniane La Plata 46 1/4 szyl. za 1 kwarter.

Berlin. — Nastrój z pszenicą i żytem mocny i stały, z owsem ospały. Pszenica na krótki termin 225 1/2 mar., na dłuższy 217 3/4 mar.; żyto na dłuższy termin 176 mar., owies na dłuższy termin 161 3/4 mar., jęczmień ros.-dunajski 138 — 143 mar.

Giełda.

Petersburg, d. 25 lipca.

4% Państwowa renta	86
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	84
5% pożyczk. prem. 1864 r.	417
5% „ „ 1866 r.	304
5% obl. prem. Szlach. Banku	272
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	376
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	408
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	363
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	114
„ Bransk. Relsk. Fab.	104
„ Putiłowsk.	92 1/2
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	297
„ Naft. T-wa Br. Nobel	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm.	50
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	203 1/2
5% pożyczka 1905 r.	99
5% „ 1906 r.	99 7/8—100 1/2
5% świadectwa włościańskie	94 1/2
5% pożyczka 1908 r.	99 7/8
4 1/2% „ 1909 r.	—

Usposobienie na całej linii mocne i ożywione, z premiówkami stałe. W zapotrzebowaniu renta i akcye ungocznetalur na pół-wschodnie i kaspijskie.

Z ostatniej chwili.

(Od koresp. własnych).

Zapomoga dla aeroklubu.

Petersburg. — Moskiewski aeroklub ma otrzymywać co roku subsydyum w wysokości 75 tys. rubli.

Rewizye intendentury.

Petersburg. — Na skutek porozumienia Suchomlinowa z senatorem Garinem materyały, zebrane drogą rewizyi, zostaną przekazane komisyi ministerstwa wojny. Druga komisya obmyśla reformę intendentury.

Petersburg. — Okazuje się, że sekretarz moskiewskiej rady wojennej Polakow otrzymywał co roku od pewnej firmy 10,000 rubli.

Petersburg. — Rewizyi w kraju Nadbałtyckim i na Kaukazie dokonać ma Diediulin, w Polsce Rydzewski.

Odmowa.

Petersburg. — Związkowcom moskiewskim odmówiono dania dostawy 400 tys. p. zboża, za niesumienne wykonanie poprzednich dostaw.

Konflikt grecko-turecki.

Petersburg.—Toczą się rokowania pomiędzy mocarstwami o blokadzie zbrojnej w celu zapobieżenia wylądowaniu wojsk tureckich na Krecie. W razie wojny Anglia ma odwołać instruktora floty.

Rewizyta anglików.

Petersburg. — W rewizycie anglików przyjmie udział 50 posłów. Zabawią oni w Rosyi przez dwa tygodnie. Odwiedzą Moskwę.

Kongres esperantystów.

Petersburg. — We wrześniu odbędzie się w Barcelonie kongres esperantystów. Reprezentować Rosyę będzie konsul generalny Bakunin.

Konfiskata.

Petersburg. — Z wyroku sądu zniszczono 3,600 egzemplarzy zbioru dzieł Puszkina, wydanego zagranicą.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

W VII kl. zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim
z klasą wstępną i pensyonatem

ANNY JASIEŃSKIEJ

Warszawa, ul. Hr. Berga 8

Zapis uczenic rozpoczyna się 20-go sierpnia. Kurs nauk 4-go września. Egzaminy wstępne 2-go i 3-go września. 12857—1

W księgarni „OBNOWLENJE”

Petersburg, ul. Żukowskiego Nr 15

PO CENIE ZNIŻONEJ

DZIEŁA EMILA ZOLI. w 12 tomach.

Przewagi Plassana. Karta miłości. »La faute de l'abbé Mouret«. Doktór Pascal. La debacle I i II. Wrzący garnek. Rozkosze życia. Życzenie zmarłej. Opowieści Ninon. Teresa Raquin. Pułapka. Razem 4.000 str. cena 3 rb. z przesyłką, dawniej 6 rb.

Za pół ceny 2 ruble zamiast 4 rb. za znane dzieła prof. d-ra Becka z przesyłką bezpłatną.

Książka o zdrowym i chorym człowieku

3 tomy 1156 str. z licznemi rysunkami. Anatomia. Hygiena i fizyologia. Leczenie chorób. pierwsza pomoc domowa i inne. Przekład z 16-go wydania niemieckiego d-ra Remma. Liczne wydawnictwa, jakie rozchwytano, w języku niemieckim i innych wskazują, że książka prof. Becka powinna znajdować się **w każdym domu.**

12 tomów wydanie kompletne BRET-HARTA wydrukowanych na dobrym papierze; każda książka składa się ze 160 str. dużego formatu, ogółem 1900 str. druku bitego. **Książki wysyłamy na żądanie po cenie 2 rb. 50 kop. z przesyłką i opakowaniem.** 12887—1

W świecie atletów

Drugie uzupełnione wydanie **N. N. Breszko-Breszkowski.** W tej książce pod przejrzystemi pseudonimami podano interesujące szczegóły z zakulisowych tajemnic takich zapaśników jak **Lurich, Poddubny i Zbyszko.** Treść: **Champion świata. Współcześni gladyatorzy. Walka byków,** 200 str. Cena zamiast 1 rb. tylko 70 kop.

Wydawnictwa Literacko-Artystyczne „ŻYZŃ”

Treść: **Potapenko J. N.** »Ostatnia swawola.« —**Andrejew Leonidas** »Łapać złodzieja.« —**Kuprin** »Kwiaty wiosenne.« — **Sołohub Teodor** »Zasmucona narzeczona.« —**Kamieński Anatol** »Wiosna.« — **Lenskij W.** »Powiew wiosenny.« —**Swirski** »W pomroczu.« —**T. Ardow** »Spotkanie« i inne **poezye:** A. Rozpowlew, Al. Blok, K. Fofanow. Ilja Gurjewicz, Dymitry Cenzor, Jakób Gedin i inni. 250 str., cena zamiast 1 rb. tylko 80 k. z przesyłką.

Powyższe książki wysyłamy niezwłocznie za pobraniem pocztowem. Ceny na dzieła łącznie z przesyłką. Zamówienia przesyłać pod adresem: **Petersburg,** ul. Żukowskiego d. № 15. Księgarnia **„Obnowlenje.“**

Szkoła Techniczna

Wł. Piotrowskiego

z wydziałami: mechanicznym, chemicznym i budowlanym, kursami młynarstwa i oddziałem przygotowawczym.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych 6 września, początek lekcyi 11 września.
Egzaminy do klas specyalnych 13 września, początek lekcyi 18 września.

WARSZAWA,

Marszałkowska 65 — Piękna 38. Telefon II-87.

Szkoła została w r. b. nagrodzona wielkim Medalem Srebrnym przez Ministerstwo przemysłu i Handlu. 12596—3

12348—18 **ROK ZAŁOŻENIA 1877**

A. TAHN & Co

dawniej **F. PIETSCHMANN**

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ, ASFALTU i IZOLACYI KORKOWEJ

w WARSZAWIE,

Leszno Nr. 86. — Telefon Nr. 546.

polecają: Tektury smołowcowe, laki dachowe, klebemasy, smoły, asfalty, gudron, **płyty i łupiny korkowo-izolacyjne, azbestowo-krzemionkową massę.** Wykonują: roboty tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

DRUGA FABRYKA w Rostowie n/D — **SKŁADY FILIALNE w Łodzi.**

Hotel „FRANÇOIS“ w Kijowie

Telef. № 824

100 numerów stylowo urządzonych w cenie od **1** rb. 25 k na dobę, włącznie z bielizną, ogrzewaniem (centralne wodne) i elektrycznością.

położony w środku miasta, vis a vis opery, po przebudowaniu i gruntownem odnowieniu, z zastosowaniem najnowszych wymagań wygody i komfortu, został otwarty w dn. 1 listopada 1908 r.

Czytelnia zaopatrzona w pisma miejscowe, krajowe i zagraniczne. 11671—32

Przy hotelu pierwszorzędna restauracya z gabinetami, cukiernia i kawiarnia z **10 bilardami.** Komisyoner i powozy na st kolei na wszystkich pociągach. Właściciel **Franciszek Gołombek.**

DOM HANDLOWY

„S. Orłowski i Inżynier Warchałowski“

KIJÓW, Kreszczatik Nr. 25. Telefon Nr. 914.
Adres telegraficzny: **„SORIWAR“.** 12698—12

Pługi Fabr. **Jana Zawadzkiego i S-ki.** Dwuskibowe z pogłębiaczem i krojami talerzowemi. Trzechskibowe dla podorywki, przykrywania nawozów słomiastych i zielonych, przewyższające dobrocią zagraniczne.

MŁOCARNIE kieraty i **Sieczkarnie** fabryki Wacława Moritza i innych.

Wagi setno i dziesiętne. **Grabie Konne i Siewniki.**

Obuwie

i rzeczy podróżne w wielkim wyborze poleca magazyn

P. HOMOLAKA

CENY STAŁE. **KRESZCZATIK Nr. 56.** —12245—13 **Telefon 1349.**

Współczesna Biblioteka dla Wszystkich

Biblioteka Współczesna jest pierwszym wydawnictwem w Rosyi, które każdemu żądnemu wiedzy, w sposób jak najtańszy pozwala nabyć i poznać wszystkie przejawy życia współczesnego społeczeństw kulturalnych.

Współczesna Biblioteka dla Wszystkich składa się z 24 książek.

Książki te wysyłamy prenumeratorom co miesiąc, każdego pierwszego i piętnastego. Objętość każdej książki wynosi od 18—20 arkuszy, czyli 288—320 stronic wielkiego formatu. Druk bity lecz wyraźny. Cały nakład wykonany zostanie w ciągu roku. W sprzedaży detalicznej cena każdego tomu wynosić będzie rubla.

Zaproszenie do Przedpłaty.

Prenumerata „Współczesnej Biblioteki dla Wszystkich“ 5 rubli rocznie.

Ułatwiając szerszym warstwom inteligencyi przystęp do świątyni wiedzy, dotąd przystępnej z powodu drożyzny książek tylko dla osób bogatych, „Współczesna Biblioteka dla Wszystkich“ wyda w pierwszej seryi następujące książki, opracowane sumiennie przez wytrawnych specyalistów.

Pod redakcyą najwybitniejszych współczesnych uczonych rosyjskich i zagranicznych.

Ks. 1. Katechizm gospodarza wiejskiego. Przegląd rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego i odnośnych nauk pomocniczych. Książka ta, napisana na podstawie prac najznakomitszych agronomów rosyjskich i zagranicznych, stanie się najlepszym poradnikiem i podręcznikiem dla każdego drobnego rolnika lub znacznego posiadacza własności ziemskiej.

Ks. 2. Polityka. Kompletny przegląd życia politycznego wszystkich krajów na świecie. Nowiny Parlamentarne. Rosyjska Rada Państwa i Duma Państwowa. Polityka wewnętrzna i zewnętrzna. Samorząd prowincyonalny, liczne portrety, fotografie, zdjęcia.

Ks. 3. Ciało człowieka, jego budowa i życie; pielęgnowanie ciała od chwili urodzenia aż do śmierci, stosunek płci; leczenie chorób według wskazówek luminarzy medycyny wypełni treść tej książki, którą naprawdę nazwać można księgą zdrowia.

Ks. 4. Narody kuli ziemskiej. Wobec kolosalnego rozwoju stosunków międzynarodowych, warunki życia współczesnego zmuszają nas do zaznajomienia się z obyczajami nietylko naszych najbliższych sąsiadów lecz wszystkich ludów na świecie. W tej książce, w długim szeregu artykułów etnograficznych, wyczerpująco rozpatrzone zostaną wszystkie cechy plemienne licznych mieszkańców kuli ziemskiej.

Ks. 5. Kula ziemska. Geografia wszystkich krajów, Opis cech charakterystycznych i różnic zachodzących między krajami.

Ks. 6. Tajemnica powstania świata. Powstanie kuli ziemskiej, jej budowa i życie w świetle współczesnej nauki. Siły żywiołowe. Trzęsienia ziemi. Powodzie.

Ks. 7. Z przeszłości. Zarys historyczny o wszystkich krajach i narodach. Historya starożytna. Średniowieczna. Nowożytna i Współczesna

Ks. 8. Tajemnice Przyrody. Popularne lecz wyczerpujące i systematyczne wykłady z dziedziny nauk przyrodniczych.

Ks. 9. Inżynier-Budowniczy. Budownictwo. Roboty ziemne. Budowy z kamienia. Roboty betonowe, bicie pali, roboty ciesielskie, blacharstwo, tynkowanie. roboty malarskie.

Ks. 10. Nerwy Kraju. Koleje żelazne i drogi wodne. Znaczenie ich dla politycznego i ekonomicznego stanu kraju. Popularny wykład budowy dróg komunikacyjnych.

Ks. 11. Gospodarstwo Narodowe. Handel i przemysł. Historya handlu i przemysłu po wszystkie czasy i u wszystkich narodów. Znaczenie handlu i przemysłu dla państwa. Współczesny stan handlu i przemysłu w krajach kulturalnych. Stan międzynarodowego handlu i przemysłu.

Ks. 12. Gospodarka ziemska i miejska. Znaczenie gospodarki miejscowej dla ekonomicznego rozwoju kraju. Prawidłowa gospodarka miejscowa i główne jej zasady. Miejscowa gospodarka za granicą. Budżety wielkich miast.

Ks. 13. Gospodarstwo Domowe. Kompletny kurs praktycznego gospodarstwa domowego dla domów prowadzonych na większą lub mniejszą skalę.

Ks. 14. Źródło do wzbogacenia się. Rzemiosła i zajęcia. Przemysł domowy i elegackie wyroby domowe.

Ks. 15. Z zakresu wiary. Wolność sumienia i religii. Tolerancya religijna. Zmiany w dziedzinie życia religijnego, spowodowane nowemi prawami wyznaniowemi.

Ks. 16. Literatura. Wyczerpująca historya literatury powszechnej. Najcelniejsze utwory pisarzy współczesnych.

Ks. 17. Sztuki Piękne. Muzyka. Malarstwo. Rzeźbiarstwo. Snycerstwo. Tańce Historya sztuk pięknych. Najcelniejsze dzieła współczesne.

Ks. 18. Scena i Artyści. Historya komedyi, dramatu, opery, baletu. Artyści wszechświatowej sławy. Wybitni kompozytorowie i dramaturdzy.

Ks. 19. Nasz świat duchowy. Psychologia. Fizyologia. Historya nauki odnowy. Okultyzm, magia, hipnotyzm. Wiara w rzeczy nadprzyrodzone. Świat pozagrobowy.

Ks. 20. Panowanie nad światem Współczesne położenie międzynarodowe. Nauki polityczne. Prawo międzynarodowe. Wojna i pokój.

Ks. 21. Prawo i normy prawne. Współczesne ustawodawstwo. Nowe prawa w Rosyi odnowionej. Zmiany, jakie zaszły w dziedzinie prawa i przywilejów obywatelskich.

Ks. 22. Sport. Wszystkie rodzaje sportów na lądzie, morzu i w powietrzu. Duży tom z ilustracyami.

Ks. 23. Odzież i Mieszkanie. Jak pogodzić wymagania mody ze względami mieszkaniowemi. Mody francuskie i angielskie. Komfort w mieszkaniach.

Ks. 24. Polowanie. Na lądzie, wodzie i w powietrzu. Dzieje myśliwstwa. Broń i przyrządy. Towarzystwa myśliwskie.

Ponadto prenumeratorzy powyższych książek, w razie uiszczenia z góry całej należności otrzymają bezpłatne dodatki

Galerya Portretów Działaczy Współczesnych.

Duży tom z artystycznie wykonanymi portretami wybitnych osób współczesnych z ich biografiami.

PRZEDPŁATA

za całe wydawnictwo—5 (pięć) rb. rocznie z dostawą i przesyłką.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem: **Petersburg, ulica Żukowskiego Nr. 15. Wydawnictwo Książek „Obnowlenje“.**

Treść pierwszej książki „Katechizm gospodarza wiejskiego”. Rolnictwo—jako podstawa dobrobytu Rosyi. Wyczerpująca encyklopedya rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego i odnośnych nauk. Ustrój gospodarstwa. Ekonomia gospodarczo rolnicza. Kwestya agrarna. Potrzeby naszego rolnictwa. Buchalterya gospodarczo-rolnicza. Ocena ziemi. Posiadłość rolna prywatna i wspólna. Chemia rolnicza. Komposty. Gospodarstwo łąkowe. Sianie trawy. Pasza. Maszyny i narzędzia rolnicze. Motory i transmisye. Gospodarstwo leśne. Budownictwo wiejskie. Miernictwo. Handel produktami spożywczymi. Ustawodawstwo gospodarczo-rolnicze.

Na żądanie pp. abonentów pierwszą książkę wyślemy za pobraniem pocztowem, które wliczymy do przedpłaty.

12886—1

Najlepszy materyał do przykrywania podłóg

„LINOLEUM“

T-wa Akcyjnego **Wikander i Larson** w Libawie.
Dywany z LINOLEUM i chodniki z LINOLEUM.

LINOLEUM

dla całkowitego przykrycia podłóg. 10138—29

Skład fabryczny

K. SEPTER i S-ka Kreszczatik Nr 40.

Najnowszy ważny wynalazek! Wodę, wino, mleko i najrozmaitsze **napoje można gazować w domu** za pomocą ulepszonego aparatu sodującego **»PRANA«,** przyczem otrzymuje się hygieniczny, świeży i przyjemny napój. Ten niczem nie dający się zastąpić aparat jest niezbędnym dla każdego, zwłaszcza latem, zarówno w mieście, jak na letniem mieszkaniu, a głównie na prowincyi, ponieważ każdy może z łatwością gazować wszystkie napoje. Cena aparatu sodującego 4 rb., a 1 tuzin nabojów (Sparklets) 95 kop.; zamiejscowym wysył. za zaliczeniem. 12845-2



Główne przedst. i skład na kraj Poł.-Zach. Br. BRABEC, Kijów, Kreszczatik 44.

Najlepsza naturalna mineralna woda

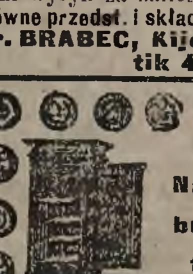
nie ustępująca innym wodom 11631—17

jak Apolinaris, Biliner, Gaischubler etc.

REGINA

Obstal. przyjm. się: **w. Zytniki, poczt. st. Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb., 50** but. **6 rb.** St. kol. **„Kotiużany“** Połud. Zach. kol.

nagrodzona Listem Pochwalnym na wystawie kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908 i Hygienicznej w Lublinie.



Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.

S. Zwierzchowskiego.

Fabryka: W.-Wasilkowska Nr. 77. Skład: Kreszczatik Nr. 3. Telefony: Fabryki Nr. 1531. Składu Nr. 1751. **Cenniki na żądanie.** 12172—11

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna **A. TROPPA**

w Warszawie, Marszałkowska Nr. 116 róg Złotej

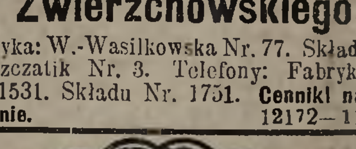
Zapis nowowstępujących słuchaczów i słuchaczek już rozpoczęty. Kursy czytane przez profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu. Program wysyła się bezpłatnie. 12364—5

STOWARZYSZENIE 12740—1

Pracowników Gorzelniczych

WARSZAWA • PODWALE 4 TELEFON 30-95.

Wydział pośrednictwa pracy poleca praktycznie i teoretycznie wykształconych kierowników gorzelni i rektyfikacyi oraz ich pomocników.
Wydział Techniczny: Pracownia doświadczalna, Biuro Techniczne. Zbiorowe zakupy.
Załatwianie wszelkich potrzeb gorzelniczych.



W wyższym gatunku

Mydła kwiatowe

fabryki chemicznej ALBERTA ZEJDLA

Heliotrop—25 kop., Konwalia—25 kop., Jaśmin (nowość)—30 kop., Perski bez—20 kop., Trefle—30 kop., Czeremcha—20 kop. Skład w aptece wprost Ratusza, a także w in. aptek. i skł. apteczn. w Kijowie i na prowincyi. 12022—18

—11838—16

TAPETY

Skład Główny Carsko-Sielskiej fabryki ERNEST LANGE

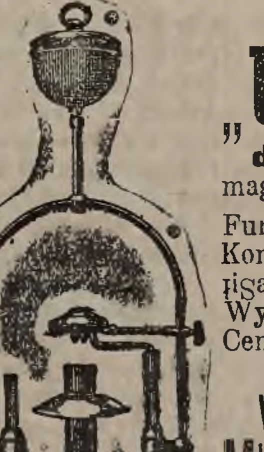
KIJÓW, KRESZCZATIK Nr. 11 obok Giełdy

Największy wybór tapet i obić najrozmaitszych stylów. Wszystkie nowe wzory sezonu 1909 roku. Ceny znacznie zniżone. Tapety od 8 kop.
PP. zamiejscowym wzory wysyłamy gratis.

Ogrodnik

żonaty z wyższem wykształceniem i gruntowną znajomością każdej gałęzi ogrodnictwa, praktyczną i teoretyczną, oraz pszczelnictwa poszuk. posady. Warszawa, ul. Ogrodowa 46 m. 108, Smardzewski. 12844—5

Lampy Żarowo-Naftowe



„UNIWERSALNE“

do oświetlenia wewnętrznego magazynów, hal, warsztatów, lokalów i t. p.

Funt nafty wystarcza na 6 godzin palenia. Konstrukcya prosta. Siła światła jednego palnika około 150 świec. Wygląd efektowny. Ceny przystępne.

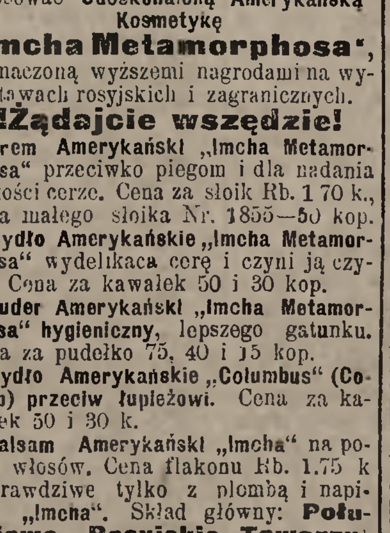
GENERALNA REPREZENTACYA Warszawskiej Fabryki Lamp Żarowych Michał Bukowiński Kijów, Kreszczatik Nr. 5 adres telegr. **„Kijów Embu“.**

Cennik i opis gratis franco. 3854-15
Potrzebni są uzdolnieni agenci na korzystnych warunkach

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya.

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.** Obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**



12803—9

Jeżeli Panie rzeczywiście pragną być pięknemi, jeżeli pragną mieć zdrową cerę i bujne włosy, to radzimy wam stanowczo stosować **Udoskonaloną Amerykańską Kosmetykę**

„Imcha Metamorphosa“,

odznaczoną wyższemi nagrodami na wystawach rosyjskich i zagranicznych.

!Żądajcie wszędzie!

Krem Amerykański „Imcha Metamorphosa“ przeciwko piegom i dla nadania białości cerze. Cena za słoik Rb. 1 70 k., cena małego słoika Nr. 1855—50 kop.

Mydło Amerykańskie „Imcha Metamorphosa“ wydelikaca cerę i czyni ją czystą. Cena za kawałek 50 i 30 kop.

Puder Amerykański „Imcha Metamorphosa“ hygieniczny, lepszego gatunku. Cena za pudełko 75, 40 i 15 kop.

Mydło Amerykańskie „Columbus“ (Columb) przeciw łupieżowi. Cena za kawałek 50 i 30 k.

Balsam Amerykański „Imcha“ na porost włosów. Cena flakonu Rb. 1.75 k

Prawdziwe tylko z plombą i napisem „Imcha“. Skład główny: **Południowo - Rosyjskie Towarzystwo sprzedaży towarów aptecznych w Kijowie.**

7 Kreszczatik 7.

Nabyte od sukcesorów słynnego kolekcyonisty **Bersohna** na sumę około 100 tys. rb. na

Licytacyi

starożytne używane luksus. i zwykło rozmaite drzew. i styl. a mianow.: Louis XIV, XV, XVI, »Empire«, »Danzig«, »Louis-Philipe«, »Jacob«, »Rococo«, »Venetia«, »Bull«, »Moderne«, »Decadence«, »Marketri« mozaik. rzeźbion. z bronz. i bez

MEBLE z 40 pokoi.

Bronzy, porcelana, obrazy, zegary, tabakierki, miniatury, lustra, dywany, grawiury, perły, złoto, srebro, brylanty, starożytna broń, naczynia, melchiory, kryształy, gobeliny, konsole, kandelabry, posągi, wazony, tualety, garnit piśm., kasy ogniotrwałe, maszyny do pisania i szycia, instrumenty muzyczne i wiele in. przedmiotów zbytkown. i codziennego użytku **po cenach bajecznie nizkich.** Komplet. umeblow. jadalni, salon., sypialni, gabinet., buduar i inne.

Meble sprzedaje się za bezcen. Zamiejsc. opakowanie bezpłatnie. Prosimy przekonać się i obejrzeć magazyn

„STARINA i ROSKOSZ”

12849—2

Bric-a-Brac

Rzeczy okazyj. Kreszczatik № 7

naprzeciw hotelu »Anglia«, obok domu Marszaka, wejście od frontu

7 Kreszczatik 7.

Hotel „International“

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczaticki zaułek 5. Telefon 628.
Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.
Miesięcznym—ustępstwo.
Na każ. poc. powóz. Wynaj. na godz.
Z szacunk. **Tadeusz Mroczkowski.**

Biuro elektrotechniczne A. MARKERT

Dumski plac Nr. 3, w podwórzu.

Wykonuje urządzenia: dynamo-maszyn, wind, motorów, wentylatorów, oświetlenia, telefonów, telegraf., dzwonków elektr. i t. p. 12332—10

Z powodu zwinięcia gospodarki do sprzedania nowo odrestaurowana **lokomobila** z motorem naftowym 6-cio sil. i **młocarnia,** Libharta maszyna koniczynowa z sortownikiem, prawie nowa, w pobliżu st. Komorowce P. Z. kol. w majątku **Szelechówce.** Adres. wieś Wołkowince pow. Latyczowski K. K. Sawenko. 12862—2

Mleczarz - hodowca

poznańczyk z kilkoletnią praktyką i szkołą mleczarską, gruntownie obeznany z wyrobem masła wszelkich gatunków, hodowlą cielat, żywieniem krów w sposób duński, poszukuje posady. Łaskawe oferty upraszam nadsyłać pod adresem Wł. Piasek maj. Ostrów. poczta Kraśnik gub. lubelska. 12878—2

Pszenica Nasienna

Banatka podolska, Hors-Concours i czyska. 12898—5

Żyto Petkuskie

do nabycia w majątku **SAPIEŻANCE** u **Aleks. Buszczyńskiego** (poczta Dzuryn) po 1 rb. 40 kop. z workiem; **st. Rachny.**

Próby na żądanie wysyła się. Tamże sprzedają się **byki** roczne i półtoraroczne rasy **Friburg.**

2—3 panienki uczęszcz. do zakł. nauk. przyjmę na całkowite utrzym.: troskliwa opieka; może być pomoc w naukach; na miejscu fortepian; mieszkanie obok ogrodu; o warunki: Lwowska 58 Dziubińska. 12890—1

Osoba lat średn. pobożna i pracowita. znająca się dobrze na kuchni i na wiejskiem gospodar. poszuk. posady zaraz. Rekomendacyjne biuro Bochenskiej w Żytomierzu. Mełczanowska Nr 7. 12899—1

Panienkę lub ucznia

przyjmę na mieszkanie. troskliwa opieka zapewn. Wielka Wasylkowska 37 m. 5. Mostowska, informac. listow.. od 10 sierpnia osob. 12883—1

Polka przyjezdna. zna prakt. gospodar. i szycie, poszuk. posady. Poste-restante okaz. kwitu Nr 12837. 12897—1

Uniwersyt- skon., rutyn. korep. poszukuje lekcyi. Adres w redakcyi. 12882—1

Pieniądze

daje pod zastaw majątków, willi i t. p. Aleksandrowska 41, m. 44. 12896—1

Nauczyciela rocznego

do 2 chłopców (2—3 klas.) poszukuje: 3 godz. 25 rb. p. Granów, pod. gub. H. Leszczyński. 12893—1

30 agentów

z kaucyą **poszukuję zaraz** do sprzedaży za prowizję masowych artykułów dla właścieli dóbr i włościan. Zgłoszenia z odpisem świadectw adresować: Biuro Techniczne Kamieniec Podolski. 12892-1

12 zdjęć. fotografii gabinetów. **5 rb.**
„ „ wizytow. **2 rb.**
Fotografia **„Nike“** Tylko dla wojskowych i uczącej się młodzieży, Kreszczatik 39, wprost ul. Fundukleiowskiej. 1667—66

Uczenice przyjm. na całk. utrzymanie. **Przygot. do egzam.** Kuznieczna 17 m. 1. 12772-6

Do sprzedania w pow. Hajsyńskim majątek 490 dziesięcin. 2 wiorsty od stacyi kol. Kubliez. Woda, młyn razowy, miejscowość dogodna dla fabr. Cukrowej i innych. Szczegóły można list. poczta Sobolówka G. S. 12818—6

Do trzech panienek 1, 3 i 7 klasy gimnazyum potrzebna na wieś **nauczycielka** na rok szkolny. Wynagrodzenie i utrzymanie skromne. Oferty: Kopajgród, pod. gub. w Perepelczyńce, S. Wacowskiemu. 12855—3

Do magazynu Stowarzyszenia Spożywczego **potrzebna kasyerka,** znająca buchalteryę i języki: rosyjski i polski. Referencye i nieznaczna kaucya konieczne. Oferty: Szarogród, pod. gub. Zarząd Stowarzyszenia. 12856—3

Nauczycielka osoba starsza, zn. dobrze muzykę, teor. i prakt. franc. rosyj. i pol. języki szuka pos. do dzieci od lat 7. Winnica, Duża Sadowa, d. Płużańskiej m. Sawickiej. 12866—2

Może kupić Polak 1 lub 2 dziesięciny lasu z ogrodzeniem (na letnisko) na 24 wiorście od Kijowa, st. żel. Irpeń. Wiad. Kudrawski zaułek 4 m. 2. 12879—5

Petersburg

prenumeratę do

„Dzien. Kijowskiego“

przyjmuje

„Księgarnia Polska“,

ulica Ekaterynińska Nr 2

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk.“

przyjmują:

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Saniutycz.-Kuroczyckiego.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.